PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 40 (333) SOBOTA, DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 1927 ROK VII.

CEJZIK MISTRZEM POLSKI w 10-CIOBOJU

Dzień młodzieży robotniczej. Triumf Legji nad I. F. C. 5:0

Po raz drugi odbył się w Poznaniu dziesięciobój o mistrzostwo Polski. Przewidywana atrakcja zawodów, walka Dobrowolskiego z Cejzikiem, była tem większa, że do pojedynku tego przyłączył się Urbaniak i okazał się groźnym konkurentem obu rywalów.

Wyniki nie mogą nas zadowolić. Niespełna 6.300 punktów na rok przed Olimpjadą to mało. Na usprawiedliwienie przytoczyć należy fakt, że Cejzik startował po dłuższej przerwie w treningu, która odbiła się wyraźnie na jego skokach i biegach. Natomiast w rzutach widzieliśmy u niego raczej poprawę. Dysk i kula na tym samym poziomie, oszczep znacznie lepszy i stylowo i w wyniku. Przypuszczać należy, że będzie to ostatnia pauza w treningu tego zawodnika, w przeciwnym razie szanse jego będą jeszcze słabsze, niż w Paryżu.



ANTONI CEJZIK (POLONIA)
I-sze miejsce w dziesięcioboju

7.000 pkt. może być granicą międzynarodową. Nadrobić więc trzeba 700 pkt., co przy pilnej pracy jest u Cejzika możliwe. Dobrowolski był bliższy zwycięstwa, niż kiedykolwiek. Ostre odbicie pięty przy skoku w dal miało jednak fatalne skutki przy skokach i rzutach, oraz w biegu przez płotki. Dzięki wielkiej ambicji zdołał on jednak ukończyć zawody i zająć drugie miejsce, osiągając prawie 6.200 pkt.

Jeżeli Cejzik i Dobrowolski nie byli w najlepszej dyspozycji, to Urbaniak przeszedł wszelkie oczekiwania: wynik swój z ubiegłego roku poprawił o kilkaset punktów.

Rewelacją 10-cioboju był również Fryszczyn, który okazał się zawodnikiem bardzo utalentowanym. Gdy popracuje nad sobą i poprawi słabe punkty (oszczep, dysk, kula, płotki) osiągnie wiele ponad 6.000 pkt. Meyro jest również siłą nieprzeciętną, lecz słabszą od tej czwórki. Pozostali bardzo słabi.



STRZAŁ...
Jedna z wielu sytuacyj, kiedy obrona katowiczan przypatrywała się bezradnie strzałom fenomenalnych napastników Legji — tym razem Nawrota.

Na starcie w sobotę staje 8 zawodników. Brak Wieczorka jest dużą niespodzianką. Obok znanych firm Cejzika, Dobrowolskiego i Urbaniaka startują nowicjusze w dziesięcioboju. Fryszczyn, Meyro, Sikorski i zupełnie nieznani Cena (Lwów) i Sobik (Górny Śląsk). Zadziwia od początku doskonała forma Urbaniaka, która prowadzi przez dwa punkty rzut kulą i skok w wyż.

100 mtr.: 1) Dobrowolski (A.Z.S. Warszawa) 11.2 sek.; 2) Urbaniak (Warta—Poznań) 11.7 sek.; 3) Cejzik (Polonia Warsz.) i 4) Fryszczyn (Polonia) 11.9 sek.; 5) Meyro (Polonia) 12 sek.; 6) Sikorski (A.Z.S. Poznań) 12.3 sek.; 7) Cena (A.Z.S. Lwów) i 8) Sobik (Sokół Żory) 12.5 sek. Cejzik już tu biegł słabiej, niż się spodziewano, Dobrowolski natomiast pomimo braku konkurencji szedł bardzo dobrze.

Skok w dal: 1) Fryszczyn 610 ctm., 2) Dobrowolski 607 ctm., 3) Meyro 597 ctm., 4) Urbaniak 593 ctm. 5) Cena 575 ctm., 6) Sikorski 565 ctm., 7) Cejzik 565 ctm., 8) Sobik 551 ctm. Cejzik ma dwa skoki przekroczone i trzeci wykonany z wielką ostrożnością udaje mu się wreszcie. Dobrowolski ma również dwa skoki nieudane, jednak trzeci skok udaje mu się ponad 6 mtr.

Po skoku w dal kolejność jest następująca: 1) Dobrowolski 1482,35, 2) Urbaniak 1329,05, 3) Fryszczyn 1323,10, 4) Meyro 1267,45, 5) Cejzik 1212,85, 6) Cena 1094,55, 7) Sikorski 1093,85, 8) Sobik 1035,75.

Pchnięcie kuli: 1) Urbaniak 12,40 mtr., 2) Cejzik 12,03 mtr., 3) Fryszczyn 10,19 mtr., 4) Dobrowolski 10,14 mtr., 5) Cena 9,84 mtr., 6) Sikorski 9,39 mtr., 7) Meyro 9,38 mtr., 8) Sobik 8,16 mtr. Dobrowolski w rzutach próbnych osiągnął lekko ponad 10,70 mtr., w konkursie rzucał mniej szczęśliwie. Urbaniak i Cejzik rzucali równo i osiągnęli swe granice, Sobik zupełnie nie ma pojęcia o stylu. Po tym punkcie na czoło wysunął się Urbaniak, mając 2.035,05 pkt.

Skok w wyż: 1) Fryszczyn 170 cm., 2) Urbaniak, 3) Sikorski, 4) Dobrowolski po 165 cm., 5) Cejzik, 6) Meyro po 160 cm., 7) Cena i 8) Sobik osiągają zaledwie 140 ctm.

Na czele utrzymuje się Urbaniak (2.643,05 pkt.) przed Dobrowolskim 2.570,35 pkt., na trzecie miejsce wysuwa się Fryszczyn, mając 2.486,10 pkt. przed Cejzikiem (2.419,85 pkt.), Meyro zaś zdecydowanie dzierży 5-te miejsce (2.209,45 pkt.),

Bieg 400 mtr.: 1) Meyro 54.2 s., 2) Dobrowolski 54.8 sek., 3 Cejzik i 4) Sobik po 55.5 sek., 5) Fryszczyn 57.4 sek., 6) Sikorski 59.4 sek., 7) Cena 59.4 sek., 8) Urbaniak 59.8 s. Dobrowolski szedł tu dobrze, osiągając zupełnie dobry czas, Cejzik natomiast biegł dość słabo i z trudem tylko pokonał Sobika, który w tej konkurencji trzymał się nadspodziewanie świetnie.



CZTERY ASY LEKKIEJ ATLETYKI ŚWIATA
od lewej Scholtz (U. S. A.), Corts (Niemcy), Körnig (Niemcy) i Buchner (Niemcy)

Po pierwszym dniu kolejność zawodników przedstawia się następująco: 1) Dobrowolski 3.322,19 pkt., 2) Urbaniak 3.206,89 pkt., 3) Cejzik 3.145,37 pkt., 4) Fryszczyn 3.140,18 pkt., 5) Meyro 2.983,85 pkt., 6) Sikorski 2.695,73 pkt., 7) Cena 2.381,43 pkt., 8) Sobik 2.301,27 pkt.

W drugim dniu w niedzielę przed południem Cejzik wykazał znacznie lepszą formę i wygrał niespodziewanie dla wszystkich przed Dobrowolskim, który z powodu silnego odbicia pięty nie mógł osiągnąć swych maksymalnych wyników. Cejzik w rzucie oszczepem miał jeden rzut ponad 51 mtr., niestety przekroczony. Gdyby nie ten fakt, byłby padł rekord Polski.

110 mtr. przez płotki: 1) Dobrowolski 16.4 sek., 2) Cejzik 17 sek., 3) Meyro 17.9 sek., 4) Urbaniak 18 sek., 5) Fryszczyn, 6) Sikorski po 19.7 sek., 7) Sobik 19.8 sek., 8) Cena 21.5 sek. Dobrowolski biegnie z Cejzikiem. Już w połowie trasy Dobrowolski strąca 2 płotki, co oczywiście powoduje wysokie branie następnych przeszkód.

Po tej konkurencji prowadzi nadal Dobrowolski (4.189,190 pkt.), Cejzik wysuwa się na drugie miejsce (3.955,370pkt.), trzeci Urbaniak (3.921,890 pkt.), Meyro wychodzi na czwarte miejsce (3.708,350 pkt.) przed Fryszczyna (3.693,68 pkt.).

Rzut dyskiem: 1) Cejzik 38,62 mtr., 2) Urbaniak 34,69 mtr., 3) Dobrowolski 32,43 mtr., 4) Fryszczyn 30,12 mtr., 5) Meyro 28,96 mtr., 6) Sobik 28,04 mtr., 7) Cena 27,06 mtr., 8) Sikorski 25,38 mtr.

Po tej konkurencji Cejzik zajął pierwsze miejsce (4.704,950 pkt.), mając o 1 punkt więcej od Dobrowolskiego (4.703,550 pkt.), Urbaniak na trzeciem miejscu, dalej Fryszczyn, Meyro i inni.

Skok o tyczce: 1) Fryszczyn 315 cm., 2) Urbaniak 295 cm., 3) Cejzik 285 cm., 4) Meyro 275 cm., 5) Sobik i 6) Cena po 265 cm., 7) Dobrowolski 255 cm., 8) Sikorski 210 cm..

Fryszczyn był rewelacją. Dobrowolski ze względu na swą uszkodzoną nogę skakał niepewnie.



WŁAD. DOBROWOLSKI (A. Z. S.)
II-gie miejsce w dziesięcioboju

Rzut oszczepem: 1) Dobrowolski 49.38 mtr., 2) Urbaniak 49.10 mtr., 3) Cejzik 48.50 mtr., 4) Sobik 42.92 mtr., 5) Fryszczyn 42.15 mtr., 6) Cena 41.29 mtr., 7) Sikorski 35.92 i pół mtr., 8) Meyro 33.49 mtr. Cejzik miał drugi rzut (przekroczony) ponad 51 mtr. Dobrowolski znowu z powodu bólu nogi nie mógł osiągnąć lepszego wyniku. Po tym puncie prowadzi nadal Cejzik.

1.500 mtr.: 1) Sobik 4:40.8, 2) Meyro 4:46.8, 3) Sikorski 5:6.8, 4) Dobrowolski 5:8.8, 5) Cena 5:12.3, 6) Fryszczyn 5:16.5, 7) Cejzik 5:18.6, 8) Urbaniak 5:22.6. Cejzik osiągnął swój czas z dużą ambicją i utrzymał się na pierwszem miejscu. Dobrowolski wziął początkowo za silne tempo. Ogólnie widać było małe zdolności naszych 10-ciobojowców w tym punkcie i małe przygotowanie poza Sobikiem i Meyrą.

Ostateczna punktacja przedstawia się następująco: 1) Cejzik 6.276,40 pkt., 2) Dobrowolski 6.196 pkt. 3) Urbaniak 6.140,08 pkt., 4) Fryszczyn 5.693,385 pkt., 5) Meyro 5.386,325 pkt., 6) Sobik 4.729,610 pkt., 7) Cena 4.377,205 pkt. 8) Sikorski 4.277,127 i pół pkt.





BIEG ULICZNY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETÓW ROBOTNICZYCH

Robotnicy Warszawy na starcie

Imponujący przebieg dnia młodzieży pracującej

Jak wielką wagę przywiązują organizacje robotnicze do sportu i wychowania fizycznego mas, dowodzi fakt, że największą i najważniejszą część programu „Dnia Młodzieży Robotniczej", stanowiły zawody i imprezy sportowe. Zwłaszcza bieg uliczny miał wyrazić jeszcze raz to, co w sporcie robotniczym jest najważniejsze — liczebność organizacyj i jaknajliczniejszy start. Nic nie mogło lepiej podkreślić tego charakteru jak stu dziewięćdziesięciu zawodników, biegnących wzdłuż ulic dzielnicy robotniczej i witanych serdecznie przez licznie zgromadzoną publiczność.

Bieg podkreślił również, nie po raz pierwszy zresztą, że organizacjom i klubom robotniczym nie chodzi o posiadanie jednego mistrza, lecz o przyciągnięcie do sportu jaknajszerszych mas, jaknajwiększej ilości młodych robotników. Ze stu dziewięćdziesięciu zawodników bowiem, najmniej 90 proc. nie biegło po indywidualne zwycięstwo, lecz po punkt dla swego zespołu. Dlatego też walka rozgrywała się nawet o najdalsze miejsca.

Najwięcej rzucały się w oczy czerwone koszulki „Skry", która wystawiła aż 71 zawodników! Licznie obsadziły bieg również „Czerwoni" (22 zawodników), Kordjan (17) i Ogniwo (16). Sporo było też „Powiśla", „Woli", „Sarmaty", „Zielonych", „Ordona", it.d. „Dzikich" i niestowarzyszonych było mniej, niż za lat poprzednich.

Punktualnie o godzinie 12-ej zawodnicy ustawili się rzędem na boisku „Skry" i po wysłuchaniu regulaminu, odczytanego przez kierownika biegu p. J. Michałowicza, ruszyli naprzód. Trasa biegu wynosiła 3150 metrów i prowadziła przez boisko, Okopową, Leszno, Żelazną, Wolnością i Okopową z powrotem na boisko „Skry". Zawodników eskortowały liczne auta kontrolne, oraz cykliści „Koła kolarzy gazowni". Porządek wzdłuż linji biegu utrzymywali „turowcy" (z T.U.R.) w niebieskich koszulach i opaskach. Część biegu odbywała się po chodnikach, część po klepsko zabrukowanej jezdni.

Odrazu na Okopowej na czoło wysunęli się 3 zawodnicy: Kusociński z „Sarmaty", Bykowski ze „Skry" i Kowalski z „Kordjana". Na rogu Wolności, wysuwa się przed Bykowskim, młody zawodnik „Ogniwa" — Bocian. Niedysponowanego Bykowskiego mija również Alfek z Nowego Dworu.

Przed nimi równo i ładnym stylem biegnie Kusociński (Sarmata). Ten ostatni wkrótce pozostawia za sobą resztę zawodników i prowadzi — wśród gorących oklasków licznie zgromadzonych widzów — do końca, przerywając taśmę i kończąc bieg w dobrym czasie 10 m. 1.8 sek., bijąc w ten sposób zeszłoroczny rekord (10:26.1) o 24.3 sek. Za nim kolejno przybywają: 2) Bocian (Ogniwo), 3) Alfek (Tur — Nowy Dwór), 4) Bykowski (Skra) zeszłoroczny zwycięzca, któremu mimo czwartego miejsca, udało się poprawić swój zeszłoroczny czas o kilka sekund, 5) Wysocki (Czerwoni), 6) Jass (Kordjan) 7) Gawroński (Sarmata), 8) E. Wysekowski (Skra), 9) Cieśla (Skra), 10) Karczmarczyk (Skra). Ogółem do mety w przepisanym maksymalnym czasie przybyło 59 zawodników, z tego ze Skry — 23, z Czerwonych — 8, z Kordjana — 6, Sarmaty — 4 it.d.

Drużynowo: pierwsze miejsce zajęła R.K.S. Skra — 704 pkt., 2) Kordjan — 217 pkt., 3) Czerwoni — 182 pkt., 4) Sarmata—139 pkt., 5) Wola — 113 pkt., 6) Ogniwo — 30 pkt., 7) Powiśle — 84 pkt., Ordon — 92 pkt., Drukarz — 71 pkt., Tur — Nowy-Dwór — 58 pkt., Marcovia — 25 pkt.

Kierownikiem biegu był p. Jerzy Michałowicz. Organizacją biegu zajmował się T.U.R., częścią sportową zaś Warsz. Robotn. Sport. Kom. Okr.

Bezpośrednio po zakończeniu biegu, na boisko wkroczyły pierwsze drużyny t. zw. „Czerwonego Harcerstwa". Najmłodsi ci sportowcy zorganizowali z okazji „Święta Robotniczego" drużynowy marsz Bielany — Warszawy, przy udziale 9 drużyn z Powązek, Woli, Śródmieścia i Powiśla. Każda drużyna składała się z 5 harcerzy z komendantem drużyny na czele. Start rozpoczął się o godz 11 m. 45. Do mety przybyły drużyny w następującym porządku: 1) „Powązki" (komendant — Gajewski) — o godz. 12 m. 28; 2) „Śródmieście" (kom. Wójcicki) — o godz. 12 m. 29; 3) „Powiśle" (Gudwoj) — o g. 12 m. 29; 4) „Powązki" (Rogala) — o godz. 12 m. 29.5; 5) „Śródmieście" (Chalupka) — o godz. 12 m. 29.75. W punktacji zespołowej: 1) „Powązki" — 14 pkt., 2) „Śródmieście" — 13 pkt., 3) „Powiśle" — 6 pkt.

Z imprez piłkarskich, odbył się jedynie mecz pomiędzy dwiema najsilniejszemi drużynami Tow. Uniw. Rob. „Ogniwem" a „Kordjanem", zakończony zwycięstwem „Ogniwa" w stosunku 4:2. Do przerwy „Kordjan", korzystając ze słabej gry ataku „Ogniwa", strzela przez Szyrlego i Sułkowskiego (karny) dwie bramki, a traci tylko jedną (Piliński). Po przerwie, zaznacza się już silna przewaga „Ogniwa", który podwyższa stosunek bramek do 4:2 na swoją korzyść. Łupem bramkowym w tej połowej podzielili się Piliński (2) i Szymaniak (1). Zawody prowadził b. dobrze p. Glinkin.

Ostatnim punktem programu sportowego, były zawody bokserskie o mistrzostwo Tow. Uniwersytetu Robotniczego. W zawodach wzięło udział ogółem 7 par. Wyniki wszystkie na punkty. W wadze muszej — Marządko (Czerwoni) został pokonany przez Janiszewskiego (Czerwoni). W wadze koguciej zwyciężył po ładnej walce Kapuściński — Ostrowskiego (Czerwoni). W wadze piórkowej Baran (Tur — Wola) odniósł zwycięstwo nad Staszewskim (Czerwoni), który się poddał w pierwszej rundzie. W wadze lekkiej Lubelski (Powązki) uległ Leślakowi (Tur — Wola). W wadze półśredniej Żytnik (Tur—Wola) pokonał Jackowskiego ((Powiśle), mając we wszystkich trzech rundach silną przewagę, Banaszek z „Powiśla" odniósł zwycięstwo nad Laubensztejnem (Wola), przyczem zwycięzca miał przewagę tylko w II i III rundzie. W wadze lekkiej wreszcie, Domański (Wola) po ładnej i dobrze prowadzonej walce, zwyciężył Kłossa (Wola). W punktacji klubowej pierwsze miejsce zajęła „Wola", 2) Czerwoni, 3) Powiśle.

Na specjalne uznanie zasługuje wielkie zainteresowanie władz miejskich (Rada miejska) i organizacyj robotniczych, które nie szczędziły licznych i cennych nagród dla zawodników i klubów, w postaci pucharów, statuetek, licznych przyrządów sportowych (piłki, dyski, oszczepy, rękawice bokserskie, spodenki, koszulki, siatkówki, namioty, kołdry i apteczki dla harcerzy it.p.) ozdobnych książek, żetonów pamiątkowych it.p. Ogólna organizacja zawodów — bez zarzutu.

„Święto Młodzieży Robotniczej" zakończono uroczystą akademją i wieczornicą.

I. Klibański

34 DRUŻYNY NA BOISKU

Warszawianka wygrywa turniej szóstkowy

Turnieje szóstkowe są pierwszorzędnym środkiem pedagogicznym dla drużyn, pozbawionych techniki, szybkości przeboju i wytrzymałości. Bo chociaż „mecz" taki trwa skromny kwadransik, jednak praca, jaką spełniać musi 6-ciu graczy zamiast 11-stu wymaga od zespołu szóstkowców walorów, które i w meczu normalnym są jednym z najbardziej ważkich atutów.

Pozatem doroczne rozgrywki o puhar Polskiego Towarzystwa Eugenicznego posiadają jeszcze jeden wspaniały plus: dają one możność pokazania się trybunom, prasie i aeropagowi piłkarskiemu w Warszawie graczy i drużyn, które bez tego turnieju nie miałyby żadnej okazji zaprezentowania się na szerszej arenie.

„Odkryciem" roku ubiegłego był „Huragan" z Wołomina i jego as Hasselbusch, grający obecnie w barwach Warszawianki.

W roku bieżącym rewelacją turnieju był I-szy baon administracyjny z graczami Legji II-giej Cebulakiem i Szallerem na czele.

Opór, jaki wojskowi potrafili przeciwstawić w ¹/₈ finału zwycięzcom turnieju Warszawiance był doprawdy godny podziwu tembardziej, że szóstka biało - czarnych: Domański, Zwierz I, Wróblewski, Jung, Zwierz II, Szenajch posiadała wszelkie kwalifikacje na zdobywcę cennej nagrody.

Rozgrywki poszczególne dały wyniki:

Pierwsza tura: Błyskawica—Gwiazda 1:0 (0:0), Hakoah — Samson 1:0 (0:0), Orkan — Stolica 1:0 (0:0), 22 p. p. — Huragan 2:0 (0:0), Marymont — Warna 3:0 (2:0), Polonia — Amatorski 5:0 (3:0), Jutrznia — Lechja 1:0 (0:0), Wisła — Prażanka 1:1 (1:0, 1:1), Wisła wylosowała zwycięstwo, Warszawianka — Varsovia 3:0 (1:0), Orzeł — Amatorzy 1:0 (0:0), Korona — Barkochba 3:0 (1:0), Sokolęta—Proch 3:0, Ruch — Ogniwo 2:0 (1:0) Parowóz — Lilpopianka 1:0 (0:0), I baon administracyjny — Sparta 1:0 (0:0), Sokół (Kielce) — Start 7:0 (4:0). Napad kielczan grał wyśmienicie.

Wyniki drugiej tury: Wisła — Polonia 1:0 (0:0). Niespodziewana porażka Polonii, która wystawiła rezerwowy zespół, Orzeł — Błyskawica 1:0 (1:0), Marymont — Hakoah 2:0 (1:0), Ruch—Sokolęta 3:2 (3:0), Orkan — Parowóz 3:0 (2:0), W. K. S. 22 p. p. — Jutrznia 2:0 (1:0), Korona — Sokół 2:1 (1:1, 0:0), Warszawianka — 1 baon administracyjny 1:0 (0:0, 0:0). Warszawianka zdołała zwyciężyć dopiero po dogrywce. Wojskowi stawili świetny opór.

Wyniki ćwierćfinałów: Orkan—Orzeł 1:0 (1:0), Wisła — Korona 1:0 (0:0). Niespodziewana porażka Korony, Warszawianka — Marymont 1:0 (0:0), 22 p. p. — Ruch 2:0 (0:0). Ruch zostaje wyeliminowany zupełnie zasłużenie przez dobrze grającą drużynę wojskową.

Półfinały: Orkan — Wisła 3:1 (0:1, 1:1). Orkan wygrywa po przedłużeniu, zdobywając w dogrywce aż dwie bramki. Warszawianka — 22 p. p. 1:0 (0:0, 0:0). Warszawianka wygrywa po dogrywce, mając jednak cały czas przewagę.

W finale spotkały się Warszawianka — Orkan. W pierwszej połowie Warszawianka, która cały czas przeważa, zdobywa bramkę przez Zwierza II. Po przerwie Orkan wyrównywa przez Zbyszewskiego, jednak w minutę później Jung (głową) zdobywa zwycięski punkt. Sędziował p. Krukowski. Skład drużyny zwycięskiej: Domański, Zwierz I, Wróblewski, Jung, Zwierz II, Szenajch.

Rozgrywka o trzecie miejsce przyniosła zwycięstwo 22 p. p. nad Wisłą 1:0 (0:0, 0:0), uzyskane po dogrywce. Sędzia p. Posner.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród, dokonane przez prezesa P. T. E. d-ra Wernica. Nagrodzono cztery zwycięskie zespoły, a za ładną grę otrzymały upominki specjalne drużyny wojskowe: 1 baon administracyjny i 22 p. p. (Siedlce).

ZE ŚWIATA

Półfinały puharu środkowo - europejskiego przyniosły wyniki dość niespodziewane: Rapid osiągnął w Pradze ze Slavią wynik nierozstrzygnięty (2:2), a w meczu rewanżowym zwyciężył Czechów 2:1; kwalifikując się dzięki temu do finału.

Hungaria w meczu rewanżowym ze Spartą w Pradze, po raz drugi osiągnęła wynik nierozstrzygnięty (0:0), o zwycięstwie zadecyduje więc trzeci mecz, rozegrany na neutralnym gruncie, przypuszczalnie w Wiedniu.

Arne Borg ustanowił na zawodach w Wiedniu rekord światowy na 880 y. w czasie 10:28 i europejski na 100 mtr.— 59.4.

Trzecie spotkanie Dempsey — Tunney ma odbyć się jeszcze w roku bieżącym. Uprzednio Dempsey walczyć będzie z Paolinem.

Z KRAJU

W najbliższą niedzielę, dnia 9 października odbędą się następujące mecze ligowe: w Toruniu T. K. S. — Jutrzenka (pierwszy mecz 4:2), w Łodzi Ł. K. S. — Ruch (3:1), we Lwowie Czarni—Warta (3:0) w Katowicach I. F. C. — Polonia (1:3), w Krakowie Wisła—Pogoń (1:4), w Warszawie Warszawianka — Hasmonea (2:1).

W tabeli naszej zamieszczamy wyniki meczów niedokończonych Wisła—I. F. C. 2:0, oraz Ł. K. S. — Pogoń 1:0, które mogą jeszcze ulec zmianie.

Mistrzostwo warszawskiego lawntennisowego klubu zdobył Marszewski, bijąc w finale Tarnowskiego w stosunku 7:5, 1:6, 6:2, 6:1; w półfinałach Marszewski zwyciężył Kruszewskiego 6:1, 7:5; Tarnowski — Mizjewicza 8:6, 6:1.

Cracovia gra 16.10 z Pogonią.

TYDZIEŃ PIŁKARSKI B i C KL.

W ub. wtorek Legja, występująca w bardzo silnym składzie (I b.) o mało nie została pokonana przez robotniczą Gwiazdę, grającą w dodatku w ósemkę. Przez pewien czas czarno - czerwoni prowadzili nawet 1:0. Ostatecznie zwyciężyła Legja w nieznacznym stosunku 2:1.

Jeszcze większą niespodzianką, były środowe zawody, zakończone zwycięstwem B kl. Ascoli nad A kl. Koroną w stosunku 2:1 (0:1). Zwycięstwo Ascoli było zupełnie zasłużone, górowała ona nad swym przeciwnikiem pod każdym względem.

Biało - czarni, którzy wystąpili w osłabionym składzie, zdobyli zaledwie jedną bramkę z przypadkowego strzału Kocha, podczas gdy Ascola zapewniła sobie zwycięstwo przez Tenenbauma i Blassa. Z ważniejszych meczów odbyły się jeszcze zawody towarzyskie Makabi — Ascola, które przyniosły biało - niebieskim niezbyt zasłużone zwycięstwo w stosunku 2:0 (2:0). Makabi miała przewagę tylko w pierwszej połowie, podczas której udało się jej uzyskać 2 bramki przez Zelcera. Po zmianie pól, zaznaczyła się silna przewaga Ascoli, niewykorzystana z powodu słabej gry ataku. Lepiej zato powiodło się Ascoli II, która pokonała Makabi II 5:3, oraz Koronę II 4:1 (2:0). Na boisku Legji, Gloria odniosła zwycięstwo nad nowozałożonym Maratonem 3:2 (2:1), a Legja I rozgromiła Kolos 11:1. Na innych boiskach: Sparta niespodziewanie pokonała Hakoah praski 3:2 (0:2), przyczem bramki zwycięzców padły ze strzałów Zyssla (2) i Finkielsztejna, dla pokonanych strzelcami byli Biter i Tejf, 22 pp. z Siedlec w półfinale o mistrzostwo Ligi okręgowej zmiażdżył W.K.S. 7:0 (4:0). Wreszcie Warszawianka II wzmocniona Lisowskim, odniosła zwycięstwo nad Zadziorami 5:3, (3:2).

W Wołominie, Huragan rozegrał mecz towarzyski z Pociskiem z Rembertowa. Przy wyniku 1:1, publiczność niezadowolona z orzeczenia sędziego wkroczyła na boisko i pobiła kijami graczy Pocisku oraz sędziego, przyczem rany tłuczone głowy i pleców, odnieśli z „Pocisku", Awgili, Sadoch, Sztompka, oraz Piórkowski. Dopiero interwencja policji położyła kres tym skandalicznym wybrykom.

Turyści -- Jutrzenka 4:2

Turyści: Lass (Michalski I), Karasiak, Marczewski, Kulawiak, Wieliszek, Hinc, Michalski II, Kubik II, Walter, Bałczewski i Kubik I.

Jutrzenka: Kornblum; Glüksmann, Balsam; Steigler, Grunberg, Barmherzig I; Elsner, Halpern, Krumholz, Weinberg, Barmherzig II.

Turyści wygrali zawody wcale lekko, jednak wskutek lekceważenia przeciwnika wynik nie był wyższy. Jutrzenka grała ambitnie. Była to typowa gra tyłów, które dominowały nad atakami. U Turystów trójka obronna grała jak zwykle dobrze, Marczewski był nawet najlepszym graczem na boisku. W pomocy Hinc wodził prym, Kulawiak dopiero w końcu gry się poprawił.

W ataku Walter, Michalski zawiedli, Kubicy grali dość dobrze i energicznie. Bałczewski zbyt brutalny.

Jutrzenka, to Balsam, Grünberg i Krumholc. Nieźle grali Halpern i Barmherzig II. Reszta mierna.

Pierwsze minuty przynoszą ostre tempo. Obie drużyny chcą z miejsca uzyskać prowadzenie, tembardziej, iż Turyści grają narazie w 9-tkę. Po uzupełnieniu drużyny przez Karasiaka i Wieliszka, fioletowi zaczynają gnieść. Już w 8 min. Kubik II pięknym volleyem strzela pierwszą bramkę. W 17 m. Kubik I po solowym biegu strzela drugą, zaś w cztery minuty potem Bałczewski głową trzecią bramkę. W 28 min. Kulawiak drybluje w stronę własnej bramki, Lass wybiega z bramki, chce złapać piłkę, lecz chybia i samobójcza dla gości gotowa. Lecz wkrótce Kubik I rewanżuje się i strzela ostatnią bramkę dla miejscowych. Po ładnej, szybkiej kombinacji ataku Jutrzenki, Weinberg bombą ustanawia końcowy rezultat.

W drugiej połowie gra jałowa, lecz brutalna. Gwizdek sędziego p. Lustgartena co chwila ją przerywa. Kilku graczy zostaje skontuzjowanych. Gra się wyrównuje, obydwie drużyny tylko sporadycznie wykazują większą dozę żywotności.

Warta -- T. K. S. 4:2

Skład drużyn. Warta: Fontowicz; Flieger, Śmiglak; Przykucki, Kosicki, Wojciechowski; Radojewski, Staliński, Szerfke, Przybysz, Rochowicz. T. K. S.: Zdrojewski; Wierzchowski II, Cieszyński; Gumowski II, Stogowski, Skierski; Suchocki, Gumowski, Suchocki II, Wierzchowski, Wiśniewski.

Emocjonujące zawody dwu rywali o systemie szybkiej, przebojowej gry, tym razem wykazały przewagę i wyższość techniczną oraz lepsze zgranie zespołu Warty.

Uzyskuje ona z miejsca przewagę uwidocznioną bramką, strzeloną w 2-ej min. przez Stalińskiego. Trio obronne T. K. S-u wraz z ofiarnym i wszędobylskim Stogowskim pracuje zawzięcie, aby nie dopuścić do większej klęski. W 15-ej min. zdobywa Kosicki drugą bramkę z rzutu karnego za rękę Stogowskiego, a w 22-ej min. przynosi Warcie trzeci punkt uzyskany ładnym strzałem Szerfkego.

W 30-ej min. nadarza się drużynie T. K. S-u sposobność uzyskania bramki w jednym z częstych przebojów. Słaby strzał Suchockiego zamierza obronić Śmiglak, lecz piłka źle trafiona omija bramkarza i wpada do siatki. Gra otwarta przy częstszych atakach Warty przynosi jej tuż przed przerwą czwartą bramkę, zdobytą główką przez Rochowicza po podaniu z rogu przez Przybysza.

W 6-ej min. Szerfke posyła bombę, która trafia w poprzeczkę, a w chwilę potem Gumowski strzela drugą bramkę dla T. K. S-u. Zaznacza się przewaga Pomorzan. W 16-ej min. przebój Wiśniewskiego usiłuje zniweczyć Fontowicza wybiegiem. Wiśniewski omijając go strzela obok słupka przy pustej bramce. W moment później dwa silne strzały Gumowskiego broni z trudem Fontowicz. Od 30-ej min. gra wyrównana nie przynosi zmiany wyniku, lecz staje się niezwykle ostrą. Sędzia zmuszony jest wykluczyć pod koniec gry Wierzchowskiego z T. K. S-u i Fontowicza z Warty za faulowanie przeciwnika.

Rogów 5:2 dla Warty. Sędzia p. Redlich z Łodzi.

Poznań ma w pierwszej połowie pewną przewagę w grze i zdobywa dwie bramki w 13-ej min. przez Gabrysiaka i 31-ej min. przez Śmiglaka.

Druga połowa przynosi grę więcej wyrównaną. Poznań zdobywa dalsze dwie bramki przez Śmiglaka w 18-ej min. i Różyckiego 28-ej min.

Goście zdobywają w 3-ej min. przed końcem honorową bramkę z rzutu karnego, strzelonego przez Krysmana, naj-

Poznań przyjmował u siebie sympatycznych sportowców polskich z zachodnich Niemiec. Rozegrali oni na stadjonie wojskowym zawody z reprezentacją Poznania (bez Warty), ulegając jej dzięki słabemu atakowi.

NIEPOWODZENIA DAWNEGO MISTRZA

Pogoń -- Hasmonea 2:2

Drużyny wystąpiły w składach następujących: Pogoń: Sobociński Maurer, Olearczyk; Hanke, Fichtel, Deutschman; Słonecki, Łysyk, Giebartowski, Garbień, Szabakiewicz. Hasmonea: Grünberg; Redler, Birnbach; Schneider, Horowitz, Fleischer; Parnes, Seidel, Wolfstahl, Mahler, Urich.

Grze przyglądało się, mimo deszczu, około czterech tysięcy osób. Pogoń była drużyną lepszą, zwłaszcza w drugiej części. Zawody mimo lokalnej ambicji spokojne, a w pierwszych 20-stu min. nawet pokazowe pod względem stylu. Zastępcy Wacka i Batscha nie dorównali tym dwu asom. Również brak Steuermana dał się odczuć w napadzie biało-niebieskich, który wprawdzie kombinował nieźle, mało jednak strzelał.

Pogoń przy większem szczęściu mogła zawody te wygrać (dużo poprzeczek i słupków) jednak słaba orjentacja rezerwowych graczy pod bramką, niecelne strzały, w końcu dobra gra tria obronnego Hasmonei nie pozwoliły staremu mistrzowi na uzyskanie zwycięstwa.

Hasmonea stawiała opór przeciwnikowi do 25-ej min. drugiej połowy, później pomoc jej opadła na siłach i dzięki temu inicjatywę objęła Pogoń.

Jeśli chodzi o wyszczególnienie graczy to na bardzo pochlebną wzmiankę zasługuje bramkarz Hasmonei Grünberg, który obronił szereg b. niebezpiecznych strzałów. Również Redler i Birnbach stanęli na wysokości zadania. W pomocy środkowy Horowitz pracował za dwu, Fleischer potrafił unieruchomić Słoneckiego. Gorzej przedstawiała się gra Schneidra, który za wiele kombinował z Redlerem i stwarzał dzięki temu szereg niebezpiecznych sytuacyj pod własną bramką. W napadzie jedynie Mahler i obaj skrzydłowi grali pożytecznie i ze skutkiem, pozostali zawiedli z kretesem.

Pogoń poszczycić się może dobrą grą Garbienia i Szabakiewicza. Ci dwaj gracze inicjowali szereg niebezpiecznych akcyj i zagrażali niejednokrotnie bramce przeciwnika. Szabakiewicza prześladował pech w strzałach, dwa razy trafił w słupek. Z pozostałych Słonecki miał parę dobrych momentów. Giebartowski strzelał fatalnie, a Łysyka wogóle nie było widać na boisku. W pomocy najlepszy Hanke, w obronie Olearczyk.

Gra w pierwszej połowie otwarta, toczyła się przy gęstej mgle tak, że z trybun ani graczy, ani piłki nie było widać. Garbień i Mahler strzelają parę razy niebezpiecznie, obaj bramkarze jednak bronią swej świątyni. Napad Pogoni gra więcej bojowo, Hasmonea kombinacyjnie. Dopiero w 22-ej min. strzela Garbień nieuchronną bramkę.

W drugiej połowie z początku przeważa Hasmonea. W 5-ej min. przejeżdża Parnes Deutschmana, dobija piłkę do środka i Urich wyrównuje. Pogoń widocznie zdeprymowana. W 10-ej minucie przebija się Mahler i strzela obok wylatującego Sobocińskiego.

Wyrównanie udaje się jednak dopiero w 39-ej min. Giebartowskiemu.

Sędziował p. Rutkowski.

LISIM ŚLADEM

Jesienne Rally Paper Automobilklubu Polski

Na zakończenie sezonu sportowego (tym razem ostatecznie), Automobilklub Polski zorganizował w ostatnią niedzielę niezmiernie ciekawe zawody, a mianowicie t. zw. „Rally Paper" czyli jazdę po śladach.

Zasady tego konkursu są niezmiernie emocjonujące dla uczestników. Komandor „Rally Paper" wyjeżdża ze startu na dłuższy czas przed współzawodniczącemi samochodami i znaczy swą drogę, siejąc podczas jazdy różnokolorowe papierki, lecz zarazem na wszystkich skrzyżowaniach myli drogę rozsypując papierki we wszystkich kierunkach. Zadaniem uczestników jest nie dać się zmylić, odnaleźć właściwą drogę i w możliwie najkrótszym czasie dopędzić komandora, który ze swym samochodem ulokował się w jakiejś kryjówce „za górami i lasami". Na starcie każdy współzawodnik otrzymuje jeszcze kopertę, w której jest podana owa kryjówka komandora. Kopertę tę można otworzyć po upływie pewnego czasu, gdy błądzenie w poszukiwaniu prawdziwych śladów jest ponad siły obsady samochodu, jednakże przez rozdarcie koperty traci się prawo do nagrody.

Dystans „Rally Paper" wynosił około 120 kilometrów. Droga, bardzo sprytnie pogmatwana, prowadziła z Golędzinowa pod Warszawą przez Pelcowiznę, Marki, Radzymin, Jadów i Wyszków do Pułtuska. Na trasie tej nie brakło dróg równych jak stół, lecz nie brakło także ciężkich przejazdów.

W kategorji pań w najkrótszym czasie przebyła całą drogę pani Gebethnerowa na samochodzie Tatra, która jechała 2 godz. 16.5 min. Drugą była pani Marjańska na samochodzie Buick, trzecią pani Marchlewska na samochodzie Fiat, czwartą pani de Lavaux na samochodzie Overland Whippet, a piątą pani Paschalska na samochodzie Minerva.

Z konkurentów męskich pierwszy przybył do celu pan Freilich na samochodzie Chrysler w czasie 2 godz. 12¼ min. Drugie miejsce zajął pan Bogucki na samochodzie Steyr, trzecie pan Koziański na samochodzie Tatra, a czwarte w jednakowym czasie panowie: Szczerbiński na samochodzie Mathis i Salinger na samochodzie Fiat.

TRIUMF i KLĘSKA PIŁKARZY WARSZAWSKICH

LEGJA — I. F. C. 5:0 (3:0)

Najwyższą a równocześnie jedyną klasę piłkarską w Warszawie reprezentuje dziś bezspornie Legja.

Ten nierówny i zmienny zespół, który w bilansie jednego sezonu może pomieścić obok siebie takie pozycje jak 2:11 z Pogonią i 5:0 z I. F. C., zależny jest przedewszystkiem od dyspozycji swej trójki napastniczej: Nawrot — Łańko — Ciszewski. Tercet tych bohaterskich tenorów podtrzymuje cały chór zielonych. Jeśli ma dobry dzień, ośmiu pozostałych partnerów gra o klasę lepiej, — jeśli zawiedzie, drużyna schodzi z boiska pokonana.

Ubiegła niedziela była popisowym koncertem trójki — i festiwalem całej drużyny. Trójka pokazała grę, która przypominała „przysłowiowe" pociągnięcia mistrzów Cracovii ze złotego okresu Kotapki, Kałuży i Koguta. Takich momentów jak niektóre akcje w pierwszej połowie i w środku drugiej części Warszawa nie widziała od czasu występów extra-klasy wiedeńskiej, Amatorów i Hakoahu.

Bajeczna technika, wirtuozowskie władanie piłką, wybiegi na pozycję, precyzja podań, mylenie ciałem, rozum i dowcip pomysłowych kombinacyj, piękna gra głowami i wreszcie strzał, — czyż nie dosyć, by zachwycić i porwać widownię?! — oto walory trzech środkowych napastników Legji, zapewne jako całość najlepszych dziś w Polsce i prawdopodobnie nie ostatnich w Europie.

Wspaniałe tętno tego serca drużyny nie pozostało bez wpływu na resztę graczy.

Przedewszystkiem skrzydła. Czech dawał sobie doskonale radę z Heidenreichem, a Wypijewski wypracował niezliczoną ilość sytuacyj, nie mówiąc o pięknej bramce i drugiej niemniej pięknie wypracowanej pozycji bramkowej, wykorzystanej przez Łańkę.

Indywidualnie gracz ten był bodaj najproduktywniejszy w zespole.

Pomoc Wójcik — Amirowicz — Terlecki, niższa zresztą co do klasy, niż napad, spełniła też swoje zadanie zadowalniająco, zdobywając się zwłaszcza w II-giej połowie na imponujące porywy ofensywne.

W obronie obok dobrego Zajączkowskiego grał Ziemian, dawniejszy zawodnik Tarnovii małopolskiej i był od kolegi swego lepszy. Obaj oni zakorkowali napad katowiczan tak, że Adamowicz nie miał literalnie nic do roboty i do fatygi zmuszony był wszystkiego jeden raz.

Od zwycięzców przejdźmy do pokonanych.

Najwybitniejszy wśród nich był Görlitz w bramce, epatujący publiczność w stylu połykacza nożów. Gracz ten jest równie doskonały, jak zmanierowany i z równem powodzeniem zdobywa oklaski i gwizdy widowni. Ustawiający się według recepty Stuhlaufa daleko od bramki i grający jako „trzeci obrońca" wykonywa tam brawurowe „kawałki", ale i puszcza strzały lecące nad nim jak to było z centra Wypijewskiego.

Opoką katowiczan jest obrona Pohl — Heidenreich, twarda, śmiała i dobra taktycznie. Jak każdą opoką — i tę można było jednak skruszyć.

Jeszcze bardziej krucho było z pomocą, niezawodną dotychczas linją I. F. C. Bez Tichauera w składzie Wyleżoł, Wieczorek i Bischof, nie zdołała powstrzymać przenikających podań Łańki, Nawrota i Ciszewskiego i wykazała tyle szpar — ile było wspólnych akcyj trójki wojskowych.

W napadzie: Kozok I, Geisler Görlitz I, Dittner i Joschke — najlepszy był Geisler, najpracowitszy Görlitz. Najgoszy był niejaki... strzał, a wiadomo, że jeśli go w napadzie niema, — nie bywa bramek, no i zwycięstwa.

Katowiczanie szli w polu ambitnie naprzód, zdobywali szybko teren, przed bramką jednak kombinowali do znudzenia i do czasu interwencji Ziemiana i Zajączkowskiego.

Początkowo tak wysokiego zwycięstwa Legji nikt się nie spodziewał. Gra zaczęła się przy szansach równorzędnych. Z biegiem czasu jednak akcje Legji zaczęły być coraz poważniejsze. Bramki padły po pięknych, pełnych perspektywy akcjach i po przerwie 3:0 załamały zupełnie gości.

Po kwadransie chaosu w II-giej połowie, Legja zawładnęła boiskiem w zupełności i dała widowni pokaz bombardowania bramki przeciwnika, przyjmowanego przez publiczność grzmotami oklasków i huczącą pieśnią nawoływań i okrzyków.

Strzelcami byli Łańko dwukrotnie, Nawrot, Wypijewski i Czech.

Sędzia p. Piotrowski z Łodzi rozstrzygnięciami swemi wynagrodził gościom wszystkie ich faktyczne i urojone krzywdy za cały czas rozgrywek ligowych.

WISŁA — POLONIA 7:1 (3:1)

Mecz oczekiwany z dość dużem zainteresowaniem w pierwszej połowie był rzeczywiście ciekawy. Choć liczono się ogólnie ze zwycięstwem Wisły, spodziewano się jednak, że zwycięstwo to będzie musiała sobie ciężko wywalczyć. Coprawda wiele z tych dla Polonji pochlebnych horoskopów polegało na przekonaniu, że w barwach Polonji wystąpi Kisieliński, niemniej, jednak, mimo ładnej i żywej gry, Polonja nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Drużyna, po zmianach odmłodzona, niemniej jednak odmłodzenie to nie przyniosło poza pewnem ożywieniem tempa gry nic nowego. Gracze nowi są młodsi i ruchliwsi — nie są natomiast wcale lepsi od dawnych.

Pozatem aczkolwiek Jelski gra zupełnie dobrze na środku pomocy, może lepiej niż w obronie, a napewno lepiej niż w napadzie, to jednak gra nic jest odpowiednią do drużyn lekkich i szybkich, jaką chce być po odmłodzeniu Polonja. Jelski gra technicznie dobrze, pracuje bardzo intensywnie, nie mniej jednak gra za wolno i wszystkie jego zagrania stwarzają sytuacje, które przeciwnik może już naprzód przewidzieć. Dlatego też, jeżeli ich nie popiera wspaniała rzeczywiście technika innych graczy, bardzo często interwencja jego ma skutek czysto destruktywny, a to, jak na środek pomocy jest stanowczo za mało. Dobrze grały oba skrzydła, szczególnie Zimowski w pierwszej połowie. Obrona jeszcze bardzo słaba. Gross w bramce kilka bramek mógł przy większej sprawności technicznej utrzymać, natomiast pod koniec gry miał rzeczywiście nadzwyczajne szczęście, kiedy po zupełnem załamaniu się Polonji, musiał staczać walkę z całym atakiem Wisły zgromadzonym stale pod bramką Polonji.

Wisła grała dobrze aczkolwiek przez pierwszych kilkanaście minut i przez ostatni kwadrans wydawało się, że to nie ta sama drużyna. Doskonale grały tyły (Skrynkowicz lepszy, Pychowski spokojniejszy). Folga poza kilku pierwszemi minutami, kiedy nie był całkiem spokojny, grał doskonale i z wielką brawurą, pomoc bez zarzutu. W ataku lepsza naogół prawa strona. Balcer i Adamek mieli szereg pięknych rzeczywiście biegów i śmiało można powiedzieć, że taką siłą przebojową jak Adamek nie rozporządza żaden napastnik w Polsce, Reyman II słabszy, Reyman I jak zwykle doskonały, Czulak dobry. Naogół jednak trzeba powiedzieć, że Polonja zostawiła lepsze wrażenie aniżeli na wiosnę i przez pierwszych 45 minut grała rzeczywiście dobrze, załamując się zupełnie dopiero w drugiej połowie.

Drużyny w składzie: Wisła — Folga — Skrynkowicz — Pychowski — Makowski, Kotlarczyk I. — Kotlarczyk II — Balcer, — Reymann II — Reymann I — Czulak — Adamek.

Polonja — Gross — Miączyński — Loth IV — Jelski — Konarski — Krieger — Kogut — Puchniarz — Ałaszewski, Zimowski. Sędzia dr. Niedźwierski (Lwów) dobry.

Gra otwarta i w szybkiem tempie daje odrazu kilka pozycyj podbramkowych, których jednak strony nie wykorzystują. Polonja gra nadspodziewanie ładnie i ambitnie, kombinując szczególnie prawą stroną ataku. W zamieszaniu podbramkowem Folga wybija piłkę pięściami i na samej linji pola karnego powstaje zamieszanie. Sędzia dyktuje rzut karny, który Jelski egzekwuje.

Wisła zrywa się z wielką ambicją do walki, gra jednak narazie nie nadzwyczajnie, gorzej od Polonji, która widocznie chce za każdą cenę umocnić swoją przewagę. Niemniej jednak technicznie lepsza gra Wisły bierze górę, w 16-ej minucie Balcer przechodzi sam i po pięknym biegu wyrównuje strzałem tuż obok niezdecydowanego Grossa. Wisła zaczyna atakować energiczniej uzyskuje korner i w 20 minucie drugą bramkę z pięknego strzału Czulaka. W 30 minucie strzela Reymann I trzecią bramkę obok bezradnego Grossa. Atak Wisły zaczyna kombinować zanadto i nie jest w stanie podwyższyć rezultatu do pauzy.

Po pauzie Wisła odrazu przygniata bramkę Polonji. W 8 minucie uzyskuje Reymann I bardzo ładną, nie do obronienia bramkę z bliskiej odległości. W 11 minucie jeden z rzadkich ataków Polonji kończy się pięknym strzałem Ałaszewskiego z podania Kriegera, który wspaniale łapie Folga. Szereg doskonałych pozycyj dla Wisły, kończy się dwiema bramkami uzyskanymi przez Reymanna I w 16 minucie z karnego, a w 17 z pięknego strzału w wysokości przynajmniej 1 i pół metra. W 31 minucie przerywa się Adamek, przechodzi i centruje. Balcer dopada do piłki i lekko uzyskuje ostatnią bramkę. Atak Wisły siedzi jeszcze ciągle pod bramką Polonji nie jest jednak w stanie uzyskać lepszego rezultatu.





LEGJA — I. F. C. KATOWICE 5:0

Dwa momenty z meczu, który przekreślił ostatecznie nadzieje górnoślązaków na zdobycie mistrzostwa Ligi.

Dziesięciobój drużynowy o puhar Electroluxu zawiódł nas już po raz drugi. Piękna nagroda słynnej szwedzkiej firmy nie zachęciła stołecznych klubów do udziału. Polonia wogóle nie startowała, Warszawianka i Varsovia nie wystawiły drużyn kompletnych.

Jedynie akademicy obstawili wszystkie punkty, ale z wynikiem tak bladym, że osiągnęli 6038 punktów, a więc mniej niż trzej pierwsi w dziesięcioboju o mistrzostwo Polski.

Wyniki poszczególne przedstawiają się w sposób następujący: 100 mtr. 1) Szenajch (W.) 11.2. Wdal — Wójcicki (A. Z. S.) 589. Wwyż — Lokajski (W.) 155. Kula — Kowalczyk (W.) 9.675. 400 mtr. — Kostrzewski (A. Z. S.) 52.4. 110 mtr. przez płotki — Trojanowski (A.Z.S.) 16.9. Dysk — Michałowski (A. Z. S.) 31.18. 1500 mtr — Jaworski (A. Z. S.) — 4:17.4. Oszczep — Gruner (A. Z. S) — 51.98.

W ogólnej punktacji zwyciężył A. Z. S. — 6038.74 przed Warszawianką 3935.99 i Varsovią 3366.82.

W wyścigu za tropem, na przestrzeni 25 klm., zorganizowanem przez W. T. C. na szosie Jabłonna — Zegrze — Struga dnia 2 b. m. pierwszy był S. Gronczewski, 2) M. Orłowski, 3) W. Batycki, 4) Biedrzycki, 5) Paszkowski, 6) A. Śliwiński.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego w Państwowym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie nastąpiło w ubiegłą niedzielę.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „PRZEGLADU SPORTOWEGO"



Mjr. Toczek, chluba kawalerji polskiej

Boisko Polonji powinno być drugie z kolei, które po A. Z. S-ie pomnoży stan posiadania sportu warszawskiego. Komitet stołeczny W. F. i P. W. zapewnił Polonii subsydjum w wysokości 40,000 zł., płatne w czterech ratach miesięcznych, co pozwoli klubowi doprowadzić boisko z końcem roku bieżącego do stanu używalności.

Makabi — Wawel 2:0. Mistrzostwo K. Z. O. P. N. Zasłużone zwycięstwo technicznie i taktycznie lepszej Makabi, grającej bez Landmanna i Ohrensteina. W Wawelu grał Seichter I, który też był najlepszym jego graczem. W pierwszej połowie gra mniej więcej wyrównana. Bramkę uzyskuje Heitner. W drugiej połowie Makabi gra znacznie lepiej, ma też więcej z gry. Drugą bramkę zdobywa Goldfluss. Sędziował p. Jedliński.

Zwierzyniecki K. S. — Tarnovia 2:1. Mistrzostwo K. Z. O. P. N-u. Tarnovia wystąpiła z 5 graczami z rezerwy. Gra przez cały czas bardzo ostra. W pierwszej połowie Zwierzyniecki ma bezwzględną przewagę i uzyskuje 1 gola, nie wyzyskując przytem moc nadarzających się sytuacyj przed bramką Tarnovii.

Po przerwie Tarnovia wyrównuje z rzutu karnego za rękę, a w 35-ej min. Zwierzyniecki zdobywa bramkę zwycięską. Odznaczyli się w Zwierzynieckim Rutkowski i Rusinek. W Tarnovii cała drużyna wyrównana. Sędziował p. Korngold dobrze.

Ł. T. S. G. — 6 P. LOTNIKÓW 3:2

Zawody międzyokręgowe o mistrzostwo polskiej I-ej Ligi. Bramki dla zwycięzców zyskali Winsche i Hoppe (2), a dla lwowian — Broniarz i Olejniczak z karnego.

Jachimek I, lewy łącznik Tarnovii, najlepszy strzelec Tarnowa, przeniósł się do Garbarni.

G. Z. O. P. N. — Wrocław. G. Z. O. P. N. idąc na rękę komitetowi stadjonu wydał zakaz gry w dniu poświęcenia stadjonu. Wyzyskano więc ten dzień na rozegranie dorocznych zawodów pomiędzy Śląskiem Górnym a Średnim we Wrocławiu. Gra bardzo ostro prowadzona ze strony Niemców, dała wynik remisowy 1:1. Niemcy byli trochę silniejsi do połowy, nasi wyrównali przez Góreckiego w 17-ej min. drugiej połowy. Najlepszy na boisku u Polaków był Kisieliński w bramce.



PUHAR FIRMY GEVAERT, zdobyty w konkursie fotograficznym „Przeglądu Sportowego" przez d-ra J. Rosemanna z Warszawy.

Święto sportu na Górnym Śląsku

P. Prezydent Rzeczypospolitej otwiera stadjon w Królewskiej Hucie

Nareszcie! Wszystkie komisje i komitety, pracujące od szeregu miesięcy nad przygotowaniem stadjonu, odetchnęły. Nareszcie odkładana dwukrotnie uroczystość odbyła się — i to jak okazale.

Na program uroczystości złożyły się zawody lekkoatletyczne drużyn G. O. Z. L. A. i F. W. i P. W. w pięcioboju specjalnym (w przeddzień poświęcenia) oraz zawody o puhar przechodni pomiędzy G. O. Z. L. A. a drużyną Krakowa. Uzupełnieniem zawodów był mecz pomiędzy drugim garniturem G. Z. O. P. N. a Cracovią, zawody pływackie oraz pokazy gier ruchowych: palanta i koszykowej.

Do pięcioboju stanęło 32 drużyny po 6 zawodników, w tem 6 drużyn klubów sportowych, 9 szkolnych i 17 ze stowarzyszeń P. W. Zawody podzielono na dwie grupy: czysto sportowe i czysto P. W. Według oceny na punkty na osiem miejsc, zajęły drużyny sportowe 1, 2, 4 i 5 miejsca, zaś 3, 6, 7 i 8 drużyny P. W.

Rezultat punktacji jest następujący: K. S. Roździeń — Szopienice 367 pkt., K. S. Mała Dąbrówka 351 pkt., Policyjny K. S. 318 pkt. i K. S. 06 Katowice 304 pkt., z drużyn P. W.: Komitet Rybnik 326 pkt., Sokół Załęże 300 pkt., T. G. Sokół dzielnicy II 298 pkt. i Związek Harcerzy 291 pkt.

Indywidualnie najlepsze miejsca zajęli: Langner z Roździenia — Szopienice 80 pkt., Miro Zieliński z M. Dąbrówki 73 pkt., Żyłka T. G. Sokół 72 pkt. i Lipich z 06 Katowice 71 pkt.

W niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia i zawody G. Śląsk — Kraków. Przy chłodnej pogodzie i widowni, dochodzącej do 5.000 widzów, wmaszerowały na stadjon obie drużyny: Kraków w ilości 22 zawodników, G. Śląsk — 20-stu. U wejścia na boisko powitał gości prezes G. O. Z. L. A., ofiarowując krakowianom pamiątkowy proporczyk. Rozpoczęto zawody biegami. Bieg 100 wygrywa Nowosielski (K.) 11.4. Bieg 400 1) Rojek (Śl.) 53.2, 2) Drozdowski (K.) 53.4 (rekord K. O. Z. L. A). Bieg 1500 Ryba (Śl.) 4:21.8. Skok wdal Nowosielski (K.) skacze 6.32 m. Skok wwyż Brandel (K.) 161. Bieg 800 m. Rojek 2.10. Rzut oszczepem Gierałtowski (K.) 48.48 m. Rzut dyskiem Turek (K.) 33.41. Sztafeta 4 x 100 m. zwycięża Kraków w składzie: Gierałtowski, Kisieliński, Rechowicz i Nowosielski w czasie 46.8. Kula Watowski (K.) 11.01 m. Skok o tyczce Gilewski 326 cm. 110 m. przez płotki Nowosielski 17.1. 200 m. Blitzer 25.4. Sztafeta 4 x 400 1) Śląsk (Tyrbuter, K. Lebiedzik, Rojek i Rzepuś), czas 3:41.5.

Zawody zakończono biegiem na 5000 m., do którego jednak K. O. Z. L. A. nie wystawiła zawodnika. Podobno zawiadomienie było niejasne. Skutkiem tego wynik poprawia się na korzyść G. Śląska na 70:62. Tak więc po raz pierwszy G. Śląsk odniósł zwycięstwo nad obcymi lekkoatletami. Jest w tem bardzo wiele zasługi kpt. Uhacza, który od szeregu miesięcy przeprowadza z ramienia W. F. i P. W. ćwiczenia i treningi. Zwolna, ale stale poprawia się klasa Śląska.

Równocześnie z rzutami na wielkiem boisku odbył się pokaz gry w palanta oraz na małem mecz piłki koszykowej pomiędzy drużyną szkolną Krakowa i Król. Huty z wynikiem 1:3.

O godz. 16.33 przybył na stadjon wraz ze świtą p. Prezydenta Rzeczypospolitej i dokonał uroczystego otwarcia stadjonu. W świcie zauważyliśmy ppłk. Ulricha, który z dumą patrzał na piękny stadjon, do którego budowy dorzucił pokaźną cegiełkę. Do wiązanki życzeń, które odbierał gospodarz boiska, prezydent miasta Król. Huty dr. Spaltenstein, dołożyła swoje i prasa sportowa przez prezesa Śl. Zw. Dziennikarzy sportowych mjr. rez. J. S. Żuławskiego, który imieniem Centralnego Związku w Warszawie, a osobno od „Przeglądu Sportowego", wypowiedział parę serdecznych słów.

Po opuszczeniu stadjonu przez Najwyższego Dostojnika przystąpiono do dalszych zawodów.

Na boisku pojawiły się drużyny piłkarskie: więc Cracovia w pełnym składzie i G. Z. O. P. N. w drugim zespole. Pierwszy wyjechał na zawody z Niemcami do Wrocławia.

Gra prowadzona bardzo pięknie przy lekkiej przewadze Cracovii, której technika przypominała dawne, dobre czasy, dała wynik 5:3. Zawody te były prawie że pojedynkiem pomiędzy Kałużą i Kolakowskim. Obai prześcigali się w atakach i przebojach i obaj też do połowy po dwa punkty swoim barwom przynieśli. Już w 7-ej min. Kałuża zdobywa główką pierwszego gola. W 17-ej min. Gintel piękną bombę z 20-tu mtr. pakuje do bramki. W 25-ej min. Kałuża dorabia szczurem punkt trzeci. Obie bramki dla miejscowych strzela z jedenastki za nastrzeloną rękę Kolakowski. Bramkarz gospodarzy dokazuje cudów i jest może najlepszy na boisku.

Od połowy przewaga Cracovii jest widoczniejsza. Do wolnej bramki strzela punkt Kubiński dublując za chwilę z jedenastki. Miejscowi ambicjonują się jeszcze jakiś czas, zdobywają jeden punkt, ale zapadający mrok przeszkadza grze i tak prowadzonej już przy elektrycznem oświetleniu.

Cała uroczystość jak i zawody sprawiły bardzo dobre wrażenie. Znać było staranne przygotowanie, które było zasługą prof. Szymońskiego i por. Gościńskiego.

Mecz ligowy Czarni — Ruch, wyznaczony na niedzielę 2 października do Katowic wskutek uroczystości w Królewskiej Hucie, został odwołany.

POGROMCY I. F. C.

Legja warszawska w składzie: Amirowicz, Terlecki, Nowakowski, Wójcik; Czech, Wypijewski, Ziemian, Adamowicz, Akimow; Nawrot, Łańko, Ciszewski.

Ośmiobój lekkoatletyczny Warta — A. Z. S. (Poznań) dał wyniki: Bieg 100 m.: Wojtkowiak (W.) 11.6 sek. Dysk: Heljasz (W.) 34 m. 29 cm. Oszczep: Tomaszewski (A.Z.S.) 48 m. 9 cm. Skok wdal: Pawlak (W.) 5 m. 95 cm. Skok wwyż: Banaszkiewicz (W.) 1 m. 60 cm. 1500 m.: Nowicki (A. Z. S.) 4:49.3. 5000 m.: Książniakiewicz (W.) 19:18.6. Sztafeta 100 — 200 — 300 — 400 m. wygrywa Warta walkowerem. Zwycięstwo Warty, osiągnięte po raz 5-ty oddało jej na własność puhar przechodni Tad. Suszyńskiego.



BORG (FINLANDJA)

potrafił pobić rekord swego rodaka Nurmiego w biegu na 2 klm. — 5:23,4

Zamach na Gerlach

Projekt kolejki na szczyt Tatr

„Karpaten Post", — organ sfer niemiecko-madziarskich czeskiego Podtatrza donosi w obszernym artykule o dojrzałym podobno projekcie kolejki linowej na Gerlach i obserwatorjum na szczycie.

Zaledwie przebrzmiały echa gorącej walki o niestarej pamięci projekt kolejki na Świnicę, opinja turystyczna zostaje zaskoczona znacznie groźniejszym projektem zniszczenia Tatr. Podobno zdobyto niezbędny kapitał i uzyskano już koncesję. Rzecz przedstawia się jaknajpoważniej, ponieważ wpływy nasze po tamtej stronie granicy są natury czysto platonicznej.

Coprawda sprawa ta była przedmiotem obrad Rady Asocjacyj Słowiańskich Towarzystw Turystycznych w Zakopanem, gdzie uchwalono energicznie potępiające rezolucje i wezwano K. C. T. do kontrakcji. Niemniej jednak sprawa jest groźna.

Inicjatywa projektu wychodzi z Westerowa — położonego u stóp Gerlachu — gdzie kolejka pomniejszyłaby atrakcje sanatorjum D. Guhra — trzeba więc w tą stronę uderzyć i akcję, poruszoną przez Karpatenverein w zarodku zdusić. Tradycje turystyczne Karpatenvereinu pamięć wspólnie przeżywanych chwil długo utrzymywały sympatie polskie dla Węgrów spiskich. Dziś gdy nasz projekt Parku Narodowego spotyka się z ich strony z projektem... kolejki na Gerlach, stosunek musi ulec rewizji.

Dr. HENRYK SZATKOWSKI

Drugi obóz olimpijski powstaje w Zakopanem

Otwarcie ośrodka zimowego. Skocznia w Jaworzynie i na Krokwi

Jeszcze z wiosną, przy okazji walnego zjazdu delegatów P. Z. N. w Żywcu donosiliśmy o projektach, jakie wypracowała komisja sportowa P. Z. N. dla przygotowania nowych zawodników narciarskich do igrzysk olimpijskich w r. 1928. Projekty te przewidywały w pierwszej linji utworzenie centrum treningowego, przyczem w pierwszym rzędzie jako jedynie do tego powołane miejsce wzięto pod uwagę Zakopane. Otwarcie ośrodka poprzedziło szereg rozmów, poświęconych temu zagadnieniu. Jako dojrzały owoc współpracy wojska i organizacji sportowych powstała ta nowa placówka, mająca wszelkie szanse pozytywnego spełnienia pokładanych w niej nadziei.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że prawie wszyscy czołowi nasi zawodnicy mieszkają w Zakopanem, jeżeli rozważymy warunki klimatyczne Zakopanego, doskonałe urządzenia techniczne, to musimy stwierdzić, że innej możliwości rozwiązania problemu przygotowania naszych zawodników do Olimpjady nie było. Wyznaczona przez kapitana związkowego grupa olimpijska, obejmująca 26 najlepszych narciarzy po zostaje w całości w Zakopanem. Odpadają nam więc w pełni kłopoty sprowadzania zawodników, a zyskujemy poważny atut: zawodnicy w czasie treningu nie odrywają się od swych zwyczajnych zajęć, nie zmieniają trybu życia, co jest niezmiernie ważnym czynnikiem dla stworzenia pomyślnego dla pracy treningowej podłoża psychicznego.

Olimpiada rozpocznie się w pierwszej połowie lutego. Śniegu będziemy mieli w najlepszym razie 8 — 10 tygodni — t. j. do 6 tygodni przed wyjazdem. Czas bardzo ograniczony. By w tym krótkim stosunkowo okresie wydobyć jaknajwięcej — musimy uprzednio zawodników przygotować kondycyjnie. Pracę w tym kierunku rozpoczął ośrodek już obecnie. Gimnastyka, lekka atletyka, biegi naprzełaj, gry i zabawy — wszystko to razem w połączeniu z odpowiednią akcją dożywiającą, kąpielami, pracą masażystów i kontrolą lekarską, powino dać odpowiednie wyniki.

W chwili, gdy pierwsze śniegi umożliwią trening normalny, zawodnicy winni się znajdować w jaknajlepszej formie. Wtedy weźmie ich w ręce doskonały technik i specjalista norweski.

Formą dla realizacji tej pracy jest otwarty w zeszłą niedzielę „ośrodek". Pod kierownictwem doskonałego fachowca kpt. Łuckiego idzie gimnastyka i inne sporty. Są masażyści, sala do ćwiczeń w Sokole, boisko, łazienki gminne do dyspozycji, dożywianie — masaż, kontrola lekarska. Tą ostatnią będzie wykonywał dr. Mazurek, fachowiec-narciarz, człowiek, który „stworzył" tyle świetnych osad wioślarskich.

Zawodnicy cywilni i grupa wojskowa — pracują razem. Karność i wzmożenie koleżeństwa, przepojenie całej grupy olimpijskiej zrozumieniem doniosłości roli reprezentantów Polski w walce olimpijskiej, stworzenie, obok fizycznej kondycji, psychicznych podstaw treningu — oto cele pierwszego okresu treningu. Komisja sportowa, pozostająca w ścisłym kontakcie z grupą cywilną i kierownikiem ośrodka będzie mogła rzeczywiście po dokładnem zbadaniu wyselekcjonować z 26 kandydatów na olimpijczyków — ostateczną ósemkę olimpijską. Walory moralne— tak dobrze wychodzące na jaw w czasie treningu odegrają tu wielką rolę.

Uroczyste otwarcie ośrodka, które odbyło się dnia 25 b. m. zgromadziło około 60 zawodników. Po nabożeństwie i odebraniu przez gen. Przeździeckiego raportu, odbyło się wspólne śniadanie, podczas którego przemówił ppłk. Bobkowski, prezes P. Z. N. — wskazując na doniosłą rolę przygotowania olimpijskiego i przedstawiając zawodnikom zaszczyt, jaki ich spotyka. Po nim przemawiał gen. Przeździecki, zastępca dowódcy O. K. V, dowódca dywizji górskiej. W doskonałem przemówieniu podniósł znaczenie woli, jako czynnika decydującego o zwycięstwie — nietylko w sporcie — ale i w życiu jednostki o jej egzystencji, w życiu narodu o jego istnieniu.

Zawodnicy podpisali deklaracje i w poniedziałek rozpoczęły się treningi. Na otwarciu obecni byli imieniem dowódcy O. K. V gen. Przeździecki, P. Z. N. — ppłk. Bobkowski, mjr. Roźnicki z D. O. K. V, komisarz—starosta Staropoiskl, reprezentant P. T. T. major Romaniszyn, z K. S. P. Z. N. pp. Fächer, Grossmann, Oppenheim, Szatkowski, dyr. Stryjeński, kpt. Łucki, kierownik ośrodka.

Ośrodek jest emanacją P. U. W. F., który go finansuje wspólnie z wojskowością. Współpracuje K. S. P. Z. N. i miejscowy komitet olimpijski.

Równocześnie odbyły się w Zakopanem konferencje w sprawie skoczni zakopiańskich — z udziałem reprezentantów Parku Sportowego, wojskowości, P. Z. N., K. S. P. Z. N. i klubów miejscowych. Na zebraniu pod przewodnictwem gen. Przeździeckiego załatwiono ostatecznie tak ważną sprawę skoczni. I tak skocznię w Jaworzynie, będącą własnością S. N. P. T. T. rozbudowuje się. Skocznię na Krokwi przejął od Parku Sportowego na 15 lat P. Z. N. — z prawem dalszej rozbudowy, do której pod kierownictwem dyr. Stryjeńskiego natychmiast przystąpiono. Ogólne wytyczne tych rozbudów omawialiśmy niedawno w wywiadzie z dyr. Stryjeńskim.

Pod kierownictwem mającego się utworzyć przy P. Z. N. komitetu skoczni wykończenie jej, rozbudowa i zachowanie dla celów sportowych są zapewnione. Zakusom czynników, chcących zamienić skocznię na przedsiębiorstwo dochodowe, podcięto raz na zawsze korzenie P. U. W. F. gwarantuje jako opiekun P. Z. N. odpowiednie finansowe poparcie.

Na kortach światowych

Lista 10-ciu najlepszych tennisistek

Sezon białego sportu zbliża się do końca i pozwala już wyciągnąć wnioski co do układu sił w świecie tennisowym.

W oczekiwaniu na słynną listę Wallis Myersa, już teraz pojawia się szereg list prywatnych. Największą popularnością cieszy się lista Tildena, kwalifikująca tennisistki w sposób następujący: 1) Helen Wills, 2) de Alvarez, 3) Bouman, 4) Nuthall, 5) Mallory, 6) Fry, 7) Heine, 8) Ryan, 9) Chapin, 10) Godfree.

Czekajmy spokojnie na listę najlepszego znawcy tennisu — Myersa, a wówczas ocenimy o ile Tilden ma słuszność w swym sądzie.

Na zakończenie sezonu mamy do zanotowania ciekawe spotkanie, jakie miało miejsce w finale turnieju w Montreux. Słynny tennisista włoski — Morpurgo został mianowicie pokonany przez płk. Mayesa — Anglika, liczącego już 40 lat. Walka była zażarta (2:6, 3:6, 10:8, 7:5, 6:2), a wynik jej przynosi zaszczyt weteranowi tennisu angielskiego.

Panna Aussem dopięła swego; nie zrażała się licznemi przegranemi z senoritą de Alvarez, goniła za nią po wszystkich turniejach Europy, aż wreszcie zdołała ją pokonać (7:5, 4:6, 6:4). Nie zmienia to stanu rzeczy, że Hiszpanka przewyższa o głowę swą przeciwniczkę.

Erminio Spalla, jeden z najlepszych bokserów europejskich wagi ciężkiej, podzielił smutny los Dempseya. W spotkaniu o tytuł mistrza Włoch wagi ciężkiej został znokautowany już w drugiej rundzie przez młodziutkiego Bertazzolo. Przyczyną klęski była niewątpliwie bezczynność przymusowa Spalli. Jego prawa ręka, która tylu przeciwników wysłała w krainę marzeń, w ciągu ostatnich lat nie była zdolną do użytku.

Wyścigi szosowe o nagrodę A. Wobbera zostały rozegrane w Paryżu na dystansie 272 klm. i zakończyły się zwycięstwem teamu Allelnia (H. Magne, P. Magne, Momeau, Gaelotini, Alancourt), który przebył ten dystans w 9 g. 19 m. 2.6 sek., przerywając razem taśmę. Drugie miejsce zajął team Louret (Van de Casteele, Decrote, Geldhof, Verhaegen) — 9:34:54.8.

Drużynowy wyścig „Omnium" zakończył się zwycięstwem pary Baron — Marcot.

ATLETYKA

Lekkoatletyka międzynarodowa nie może się poszczyścić ostatnio wielkiemi wydarzeniami. Spokój panował nawet w tak zwykle ożywionych na tem polu Niemczech.

Na pierwszy plan wybił się start dr. Peltzera na międzynarodowych zawodach w Budapeszcie i jego podwójne zwycięstwo nad Barsim: na 400 i 800 mtr. w doskonałych czasach: 49.1 i 1:53.6; Węgier osiągnął 50 i 1:56.6. Rzut dyskiem Hoffmeistra—46.78 mtr., dzięki któremu znakomici Węgrzy: Marvolits i Egri musieli się zadowolić dalszemi miejscami, wzbudza w nas nie tylko szacunek, ale jednocześnie każe przypuszczać, że horoskopy p. Norlinga, wyłuszczone w ostatnim numerze Stadjonu, są mylne i podyktowane zbytnią wiarą w siły swego narodu. Do rzędu zwycięstw Niemców, w trójmeczu ze Szwecją i Finlandją, wymienianych przez trenera P. Z. L. A. (100, 200, 400, 800 i sztafety) śmiemy doliczyć: rzut dyskiem (Paulus, Hoffmeister, Hahnchen osiągają przeciętnie około 44 mtr.: skok wdal (Dobermann), może i rzut oszczepem (Schlokat), wreszcie znakomita forma Peltzera, wróży mu zwycięstwo w meczu z Eklöfem czy Widem na 1500 mtr.

Niemcy jednak są silniejsze od potencji lekkoatletycznych Północy Europy.

Ostatni akt mistrzostw lekkoatletycznych Austrji — bieg 110 przez płotki został rozegrany w Wiedniu i zakończył się łatwem zwycięstwem Weilheima naszego gościa na gruncie lwowskim w doskonałym czasie 15.3.

Że czas ten jest doskonały, świadczy fakt, że znakomity płotkarz szwedzki Petterson osiągnął na mzeczu Gota (Sztokholm) — Berliner S. C. rozegranym w Berlinie tylko 15.7. A Petterson biegał w tym roku parokrotnie 14.8. Z innych wyników tego spotkania wygranego przez Szwedów w stosunku 50:41 należy wymienić: setkę Körniga — 10.7.

Rekordzista świata na 2 klm.—Borg został w Helsingforsie pokonany przez swego rodaka Helgarta w czasie 5:56.1. Borg osiągnął zaledwie 5:57.2.

Szwedzi ponieśli na międzynarodowych zawodach w Paryżu szereg dotkliwych porażek, świadczących o tem, że ich międzynarodowa klasa nieco spadła; zwyciężyli jedynie w skoku wdal: Hallberg — 7.18. Inne wyniki: 100 mtr. — Theard — 11 s., 2) Scholz (Am.), 3) London (Ang.); drugi bieg— Van den Berghe — 11, 2) London, 3) Scholz. 400 mtr. — Wolljung — 50.6, 2) Lindquist (Sz.). 800 mtr. — Martin — 1:58, 2) Merkel (N.) — 1:59.8, 3) Sjoergren. 1500 mtr. 1) Martin — 4:02.8, 2) Vancon — 4:04.8, 5) mistrz Szwecji— Sjoergren. 2 klm. 1) Ashby (An.) — 5:37.8. 3 klm. — Boitara (Fr.) — 8:54.4. 5 klm. — Guillemont — 15:46.6. 110 pl. — Sempe 16 s., 2) mistrz Szwecji— Wennstroem. 400 pl. — Sugeron —57.4. Skok wwyż — Menard — 1.85. Tyczka — Vintousky, Vauther i Nilson (Sz.) po 3.70. Oszczep — Degland — 60.59, 3) Wahlstroem (Sz.) 58 m. Kula — Duhour — 14.18. Dysk — Noel (Fr.) — 40.78, 2) Wollmer (Sz.) — 39.52.

RÓŻNE

Mistrzostwa Włoch w lekkiej atletyce przyniosły słabe wyniki: 100 m. — Reiser — 11.2; 400 mtr. — Gargiullo — 49.6; 800 mtr. — Tavernari — 1:58.8; 1500 mtr. — Davoli; 5 klm. — Boero — 15.47; 110 pł. — Carlini — 16.4; 400 płotki — Facelli — 57 sek.; 4 ü 100—Medjolan—44.2; skok wdal— Torre — 6.97; wwyż — Palmieri — 1.80; tyczka — Contoli — 3.60; kula — Romano — 12.59; oszczep — Dominutti — 56.29.

Akademickie mistrzostwa narciarskie projektowane są pod koniec stycznia w Cortina d'Ampezzo (Włochy).

Rigoulot, najsilniejszy człowiek świata zerwał sobie mięsień w prawym ręku i zmuszony jest na dłuższy czas zaprzestać treningu.

Mistrzostwo Belgji na 100 mtr., st. dow. zdobył ponownie znany w Warszawie nauczyciel pływaków polskich — Van Schelle, osiągając czas 1:5.6 s.

Corinthians, słynna amatorska drużyna angielska nie ustępuje w swej wiedzy piłkarskiej zawodowcom. Oto ostatnio pokonali oni czołową drużynę pierwszej ligi angielskie — Arsenal w stosunku 4:0.

Ferenczvarosi to najsilniejszy bezsprzecznie klub węgierski. Miał jednak pecha, bo przy eliminacji drużyn do puharu śr.-europejskiego przegrał i ustąpił miejsca Hungarii i Ujpesti.

Rości sobie jednak dawny F. T. C. nadal nietylko pretensje do reprezentowania Węgier w puharze, ale i do ewentualnego zwycięstwa.

Czy słusznie, stwierdzimy to niebawem. Bowiem Ferenczvarosi wyzwał na dwa mecze zwycięzcę puharu. Odbędą się one 1 i 6 listopada w Budapeszcie na boisku zwycięzcy puharu.

Pogrom piłkarzy austrjackich

Spotkanie międzymiastowe Węgry— Austrja 5:3 stanowiło jedno z ogniw wielkiego cyklu meczów o puhar europejski. Austrja, która zadebiutowała tak nieszczęśliwie w tym wielkim turnieju międzynarodowym (przegrana z Czechosłowacją 0:2) straciła i tym razem dwa cenne punkty.

Dziwnem się to wydaje jeżeli się weźmie pod uwagę wynik ostatniego spotkania Austrji z Węgrami, zakończonego walnem i miażdżącem zwycięstwem Austrjaków w stosunku 6:0.

Czyżby więc w ciągu paru miesięcy w układzie sił obu państw nastąpiło takie przesilenie, że wczorajsi zwycięzcy, dzisiaj zasługują jedynie na sromotną porażkę.

Nie. Poziom gry Wiedeńczyków i Węgrów nie uległ zasadniczej zmianie. Ale na wynik meczu składa się obok walorów technicznych graczy i usposobienie psychiczne. Porażka 0:6 była dla piłkarstwa węgierskiego bolesną pigułką. W Budapeszcie szykowano się do rewanżu. Od wielu tygodni prasa, kierownicy związku, adherenci piłki nożnej stwarzali wspólny front, mający na celu wytworzenie wśród graczy reprezentacyjnych atmosfery zwycięstwa.

Reprezentacja węgierska wiedziała, że w spotkaniu z Austrją nie ma nic do stracenia. Wygrana to nowa fala popularności, łaski tłumu; przegrana, skaże sprawców niemal na banicję.

Przedsmakiem tego, co czekałoby zwyciężonych, była 25 minuta gry, gdy Austriacy osiągneli drugą bramkę i ustanowli wynik 2:0, 40,000 tłum widzów zaczął się burzyć i grozić. Jedenastu graczy reprezentacji poddało się potężnej woli zwycięstwa, bijącej z 40,000 par oczu. Odwaga, nieustępliwość w pojedynkach, bezwzględna walka o punkty zapanowały w drużynie. Ataki, które początkowo się nie kleiły, zalały zdumionych Austrjaków swą żywiołową, szaleńczą szybkością.

Obraz gry zmienił się w ciągu paru minut. Dwie bramki Takacsa i Kohuta przyniosły wyrównanie. A potem ataki szły już jeden po drugim. Niemal wszystkie pozycje były wyzyskiwane. Takacs, Holzbauer i Hirzer w odstępach parominutowych umieścili piłkę w siatce trzykrotnie.

5:2; to wystarcza; plama porażki wiedeńskiej na honorze piłkarstwa węgierskiego została zmazana. Pewna depresja po nadmiernem napięciu nerwowem, która daje się teraz zauważyć w drużynie węgierskiej stanowi podniete dla Austrjaków. Lecz już jest zapóźno. Jeszcze raz umieszcza Wessely piłkę w siatce, ustanawiając wynik 5:3 i gwizdek wspaniałego sędziego— p. Prince Coxa (Anglja) kończy zawody.

Austrja grała wspaniale, ale tylko przez pierwsze 25 minut. Zanosiło się wówczas na wynik wiedeński. Później jednak opadli jej gracze na siłach, a wielu (Jiszda Horwath, Siegl, Geyer, Schneider) skapitulowało przed zdecydowaną postawą Węgrów.

Węgrzy przewyższali swych przeciwników przedewszystkiem ambicją i szybkością. Technicznie i taktycznie ustępowali im znacznie. Tem niemniej wynik jest zasłużony, w sumie bowiem wad i zalet byli drużyną lepszą.

Nie lepiej się powiodło w Budapeszcie amatorom wiedeńskim. Tym razem drużyna węgierska przewyższała Austrajków nie tylko ambicją, ale i techniką i wygrała zasłużenie w stosunku 4:2.

Ostatnią pozycją smutnego dla piłkarstwa austrjackiego bilansu tej niedzieli, był mecz międzymiastowy: Wiedeń — Budapeszt, rozegrany w Wiedniu. Gospodarze nie przegrali coprawda, osiągneli wynik nierozstrzygnięty 2:2, ale zademonstrowali grę jałową i bojaźliwą, która zdyskredytowała ich w oczach 22.000 publiczności.

KOLARSTWO

Sezon letni zbliża się wielkiemi krokami ku końcowi. Otwarte welodromy całej Europy zamykają jeden za drugim swoje wrota do przyszłej wiosny.

Widomym znakiem zbliżającej się zimy są przymierające powoli wyścigi za motorami. Jeszcze gdzieniegdzie w dniu uroczystości zakończenia sezonu letniego, stayerzy całego świata mierzą swe siły przy turkocie motorów, lecz wypadki te są coraz rzadsze.

Ostatnie wyścigi za motorami w Niemczech dorzuciły tylko parę listków do wieńca sławy, jaką sobie zdobył w roku bieżącym Sawall. Triumfował on znowu bezapelacyjnie w dwu biegach na 25 klm. (19:56.2), 40 klm. (34:36.2), bijąc w obu wypadkach po ciężkiej walce Leddyego (Holandja) i Krewera. W biegu półgodzinnym zdobył on jednak tylko czwarte miejsce, dając się zdystansować przez Möllera (36.800 mtr.), Leddyego i Krewera.

Dla amatorskiego mistrza szosy — Rudolfa Wolkego, nastały ciężkie czasy. Nie dość, że doznał on sromotnej porażki w biegu naokoło Niemiec przybywając w 13 etapie: Hamburg—Magdeburg na 11-em miejscu, ale poza tem wskutek zbyt licznych scysji z amatorstwem, został przez związek niemiecki zawieszony. Wolke przejdzie więc na utrzymanie jednej z firm rowerowych: Mify czy Diamant, a związek niemiecki zyska opinję, stojącego niewzruszenie na straży olimpijskich zasad.

Słynny Martinetti — ex amatorski mistrz świata, zawitał znowu do Europy. W Ameryce, gdzie dotąd bawił niezbyt mu się szczęściło, a pierwszy występ na torze paryskim też nie przyniósł mu spodziewanych sukcesów. Musiał się zadowolnić zwycięstwem w finale drugich. Finał pierwszych wygrał Peyrode przed Schillesem i Faucheux.

A teraz przejdźmy do kraju najznakomitszych szosowców świata, ojczyzny Girardenga i Bindy — Włoch. Na wstępie spotyka nas niespodzianka. Bezkonkurencyjny zdobywca mistrzostwa świata Binda—pokonany. Przytem pokonany w wyścigu, którego wyniki są uwzględniane w mistrzostwie Włoch w klasycznym biegu XX września: Rzym — Neapol — Rzym (532 klm.). Pokonany zresztą wraz z takiemi asami szosy, jak Girardengo, Brunero, przez młodego kolarza Pancerę. Żółw zwyciężył zająca. Wielcy pilnowali się nawzajem, a Pancera na 90 klm. uciekł, a gdy chciano go gonić, było zapóźno. Wobec tego Bindę rozbolała noga, Girardengę ręka i rozpoczęło się gremjalne wycofywanie „wielkości".

Nie umniejsza to bynajmniej wartości Pancery, który przybył do mety w doskonałym czasie 21 g. 15 m. (śr. 25,200 mtr./godz.), dystansując Forsatiego, Gordunego i Martinetta i na przestrzeni 450 klm. walcząc jedynie ze sobą, czasem, deszczem i złą szosą.

Historja się powtarza, ale nie wszystkich uczy. Wszak na początku sezonu bieżącego zaskoczył w ten sam sposób znakomitości kolarskie młody, nieznany nikomu kolarz.

Wyścig 100-milowy za tandemami został rozegrany na stadjonie „Buffalo" i zakończył się zwycięstwem Lacquehaya (3:26:55.8) przed Wambstem, Cuvelierem, Leducqiem i Souchardem.

Mistrzostwo Austrji na 100 klm. wygrał Chejtil w dobrym czasie 3 g. 20 m. 14.6 sek.

RÓŻNE

Mistrzostwa włoskie przyniosły aż w dwu konkurencjach zmianę osób mistrzów. Utrzymał tytuł jedynie Sarrocchi, bijąc w szabli w meczu decydującym Pignottiego, dalsze miejsca zajęli: Pezzana, Marzi i Terlizzi.

We florecie dawny mistrz Camiel znalazł się na czwartem miejscu, ustępując pierwsze: Pignatiemu, Guaragnie i Marziemu.

W szpadzie ex-mistrz Ragno uległ nieznacznie Riccardiemu; trzecie i czwarte miejsca zajęli Pezzana i Marzi.

Nedo Nadi, najsłynniejszy fechtmistrz Europy, wielokrotny mistrz świata, stawia następujące prognostyki co do wyników turnieju szermierczego Olimpjady.

We florecie winny pewnie zwyciężyć Włochy, najgroźniejszymi ich konkurentami będą: Francja, Belgja i Argentyna.

W szpadzie walka o pierwsze miejsce toczyć się będzie między Francją, Włochami, Belgją i Portugalją.

W szabli Węgrzy rozporządzają takim atutem, jak czterej szermierze o równej sile. Zwycięstwo ich nie ulega prawie wątpliwości.

Erich Rademacher, niezwyciężony pływak w stylu klasycznym otrzymał zaproszenie na wyjazd do Australji; jednak związek niemiecki nie pozwoli mu przypuszczalnie na tak długą podróż w obawie, aby nie zakwestjonowano jego kwalifikacyj amatorskich w przededniu Olimpjady.

Tembardziej, że zwycięstwo Rademachera na Olimpjadzie nie ulega zdaje się wątpliwości. Najgroźniejszy jego przeciwnik — Walter Spence — nie przybędzie bowiem do Amsterdamu, poprostu dlatego, że nie będzie go miał kto tam wysłać. Ameryka, w której barwach startował dotąd zawsze, stwierdziła, że nie jest on jej obywatelem. Kuba, jego wyspa rodzinna, wykazuje tak minimalne zainteresowanie sportem, że wogóle nie wie o istnieniu jedynego groźnego przeciwnika dla Rademachera.

Van Parys wygrał mistrzostwo Belgji na 200 mtr. st. klasycznym w znakomitym czasie 2:52.8.

Najlepszy gracz Austrji Artens zwyciężył na turnieju w Zagrzebiu mistrza Jugosławji — Dungierskiego w stosunku 6:4, 6:2, 6:3.

Triumf samochodu polskiego

W dniu 27 września w lokalu Automobilklubu Polski w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość wręczenia przez prezesa K. S. Aut. kl. dyr. J. Regulskiego mjr. Meyerowi kierownik. centraln. warsztatów samochodowych medalu złotego M. R. P., zdobytego w międzynarodowym raidzie czerwcowym Automobilklubu przez samochód C. W. S.

Uroczystość ta przybrała charakter manifestacji dla automobilizmu polskiego, który dzięki poparciu wojskowości potrafił wyprodukować samochód swoistego typu, przystosowany do ciężkich warunków drogowych w Polsce i posiadający cały szereg oryginalnych pomysłów konstrukcyjnych tak w motorze jak w budowie podwozia.

C. W. S. zbudowany w r. 1925-ym dziś ma za sobą przeszło 40.000 przejechanych klm. i dwa ciężkie raidy, z których mimo silnej konkurencji renomowanych maszyn zagranicznych wyszedł dwukrotnie obronną ręką. Ów stan licznika przy pełnej zdatności wozu do dalszej służby świadczy, aż nadto dobitnie, że użyte do budowy C.W.S-u materjały wytwórczości polskiej są jakości pierwszorzędnej i bynajmniej nie ustępują fabrykatom zagranicznym.

Nic też dziwnego, że dotychczasowa praca C.W.S.-u wzbudziła tak wielkie zaufanie do tej maszyny, że warsztaty przystąpiły obecnie pod kierunkiem twórcy C.W.S.-u inż. Tańskiego, do budowy pierwszej serji tych samochodów w liczbie 25-ciu maszyn.

W sferach interesujących się polskim przemysłem samochodowym istnieje projekt, aby Centralne Warsztaty Samochodowe, służące obecnie zasadniczo wojskowości, przekształcić na zakrojoną na szeroką skalę fabrykę samochodów w Polsce.

Projekt godny najgoretszego poparcia i zasilenia przez kapitał tak rządowy jak prywatny.

Przedolimpijskie biegi eliminacyjne organizuje W. T. C. z polecenia Z. P. T. K. w dn. 9 b. m. na Dynasach. Rozegrany będzie cały szereg spotkań meczowych (parami) pomiędzy Barzyckim, Koszutskim, Łazarskim, Majewskim, Podgórskim, Szmidtem, Szymczykiem, Turowskim i Zybertem.

Lange Józef, startuje dn. 9 b. m. w Kaliszu w biegu o „Naramiennik Z. P. T. K.", na przestrzeni 100 klm.

Kpt. Misiński, prezes P. Z. L. A. oraz członek zarządu tego związku Paruszewski podali się do dymisji, skutkiem zatargu, wynikłego na tle weryfikacji kobiecych mistrzostw Polski w Poznaniu.

Kisieliński, reprezentacyjny bramkarz Polski (Pol. K. S. Katowice) wstąpił do P. I. W. F. w Warszawie i zapisał się równocześnie do Polonii.

Ruch warszawski wszczął nowe starania o przyznanie odpowiedniego terenu na boisko. Władze miejskie proponują temu klubowi plac w okolicach Okęcia.

Nasze drużyny hokejowe

Dla sportowców interesujących się tak mało znanym w Polsce hokejem na trawie ciekawe będzie zapoznanie się z curriculum vitae pięciu czołowych naszych zespołów.

K. H. Siemianowice został założony w r. 1919 i był towarzystwem niemieckim pod nazwą „Rasen und Wintersport". W r. 1924 przeistoczył się na K. S. Siemianowice. Posiada on również sekcję kobiecą. W barwach jego grają Polacy i Niemcy. Jest to najstarsze towarzystwo hokejowe w Polsce.

K. Ł. P. (Poznań) został założony w r. 1921. Szczyci się on szeregiem zwycięstw między innemi dwukrotną wygraną nad Zoppoter Sport Verein 5:0 i 3:1.

P. T. H. (Poznań) zostało założone w r. 1924. W r. b. założyło u siebie również sekcję kobiecą.

K. H. Lubawa został założony w r. 1925 z inicjatywy prof. Engla.

K. H. Grom (Chojnice) założył sekcję hokejową w r. 1926 z inicjatywy prof. wych. fizycznego Szczepańskiego.

K. H. Venetia (Orłów) został założony w r. 1926 z inicjatywy prof. wychowania fizycznego Cudnego.

Dookoła meczu I. F. C.-Wisła

Mecz Wisła — I. F. C., przerwany przy stanie 2:0 z powodu zejścia z boiska drużyny katowickiej, wywołał w świecie sportowym niezwykle żywe poruszenie.

Jest to pierwsze zerwane spotkanie od niepamiętnych w sporcie polskim czasów, spotkanie zerwane przez klub czołowy, przodujący w swej dzielnicy, żywiący pretensje do pierwszeństwa w kraju.

Pożałowania godny incydent jak najgorzej świadczący o kulturze sportowej I. F. C., tem ostrzej musi być przez opinję i władze potępiony, że klub katowicki — jak już pisaliśmy — wypadkowi temu nadać chce zabarwienie konfliktu polityczno-narodowego.

Pretensje „pognębionych" Niemców górnośląskich są tembardziej nieuzasadnione, że polskie władze sportowe z rozumną i wymaganą zawsze w sporcie lojalnością i koleżeństwem traktowały i niewątpliwie nadal traktować będą I. F. C. na równi z innemi towarzystwami związkowemi. Tak samo opinja sportowa, tak samo prasa sportowa.

Dość przypomnieć relacje z występów ligowych I. F. C., oddające katowiczanom zawsze co królewskiego królowi się należało. Wisła nie miała praw boskich, — wyższość wywalczyła sobie naprawdę na boisku.

Niezasłużona przegrana I. F. C. z Polonią 1:3 pozwoliła także i „Przegl. Sport." zaznaczyć swoją lojalność i podkreślić o ile zaszczytny dla Polonii wynik skrzywdził lepszą technicznie i taktycznie drużynę I. F. C. Ma ona też swoje wady, ma „prawo" do mniejszego lub większego zdenerwowania, ale nie znajdzie nigdy i nigdzie — nawet w Niemczech — uznania za czyn niesportowy, dyskwalifikujący ją przedewszystkiem moralnie. Wstyd, panowie!

Rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego

„Przeglądu Sportowego"

Ósmy z kolei konkurs „Przeglądu Sportowego" zatrącił o dziedzinę wielce w Polsce zaniedbaną: fotografję sportową. Bo też mimo wysiłków kilku fotografów, ciekawy, dobrze uchwycony przez objektyw moment sportowy, jest w stosunkach polskich ciągle białym krukiem, nic nie mówiącym wśród tysięcy pozowanych grup czy portretów wybitnych sportowców.

Co gorsze — o ile jakie takie zdjęcie sportowe uzyskać można jeszcze dość łatwo w Warszawie, o tyle moment z Krakowa, Lwowa, Łodzi czy Poznania jest doprawdy miernotą, na którą pismo sportowe zdobywa się tylko wtedy, gdy... wyśle do tych miast własnego fotografa.

A przecież fotografja sportowa jest jednym z tematów najbardziej drażniących prawdziwego amatora tej niełatwej sztuki. Utrwalić na kliszy ciekawy, ostry, pełen wyrazu moment to sztuka doprawdy nielada, wymagająca ciągłych studjów i nieustannych doświadczeń.

Z setek nadesłanych zdjęć tylko nieliczne nadały się do reprodukcji. Mimo to, ilość „startujących" w konkursie świadczy dobitnie, że raczej brak rutyny, trudność tematu, a przedewszystkiem objektywy zbyt mało świetlne i zaopatrzone w za małą migawkę utrudniały robienie zdjęć, nadających się do reprodukcji, a tem samem odpowiadających warunkom konkursu.

Z tych też względów z pośród cennych nagród, zaofiarowanych przez szereg firm fotograficznych część tylko dostaje się w ręce zwycięzców.

Rozlosowanie nagród za pomocą plebiscytu Czytelników okazało się zbyt trudne do przeprowadzenia z tego względu, że firmy, ofiarowujące nagrody, poczyniły cały szereg zastrzeżeń, tyczących się gatunków klisz, papierów i t. d.

Wobec tego, uwzględniając wszelkie klauzule, tyczące się każdej z poszczególnych nagród, sąd konkursowy, złożony z pp.: red. Wiktora Junoszy-Dąbrowskiego, redakt. Kazimierza Wierzyńskiego i architekta Jerzego Grabowskiego, kierownika naszych zakładów chemigraficznych inż. Czesława Rudzińskiego i fotografa Leona Jarumskiego przyznał nagrody następujące:

1) Puhar srebrny firmy Belgijskich Zakładów **Gevaert Photo-Produkten N. V.** d-rowi Jerzemu Rosenmannowi, za zdjęcie inż. Richtera na wirażu, umieszczone w N-rze 39 „Przeglądu Sportowego" z dn. 1 b. m.

2) Złotych 200, ofiarowane przez firmę C. Raffin, Warszawa, Widok 15/17 p. Elżbiecie Hornowskiej, Warszawa, Al. Ujazdowskie 18, za zdjęcie z meczu Armja Polska — Armja Rumuńska (Nr. 38 z dn. 24.IX) i Kaizerówna (Nr. 35 z d. 3.IX), wykonane na płytach i odbite na papierze marki **Lumiere et Jougle.**

3) Złotych 50, ofiarowane przez firmę C. Raffin, firmie Camera, Poznań, ul. Ratajczaka 3, za zdjęcia tennisowe, umieszczone w Nr. 27-ym z dn. 9.VII, a wykonane i odbite na płytach i papierach marki Lumiere et Jougle.

4) Złotych 50, ofiarowane przez firmę C. Raffin p. Bolesławowi Raszkesowi, Warszawa, Koszykowa 43, za zdjęcia lekkoatletyczne (Nr. 38 z dn. 24.IX), wykonane i odbite na płytach Lumiere et Jougle „Opta" i papierze Lumiere et Jougle „Lypa" Nr. 64.

5) 10 tuzinów płyt 9 x 12, 5 tuz. 10 x 15 i jeden sortowany karton chemikalji firmy **Alfa** w Bydgoszczy p. Ireneuszowi Wojciechowskiemu, Warszawa, ul. Marszałkowska 6, za zdjęcia tennisowe, umieszczone w N-rze 24 z dnia 18 czerwca.

6) Panu Romanowi Szczerbowskiemu (Toruń) aparat fotograficzny Certo 9 x 12 z objektywem Xenar 4,5, za zdjęcie mjr. Toczka, umieszczone w N-rze 40-ym z dn. 8 paźdz., odbite na papierze firmy **Byk — Guldenwerke.**

Pozostałe nagrody, zadeklarowane przez firmy Lebiedziński, Rosenblum i Schwarz oraz inne rozegrane nie zostały, ponieważ biorący udział w konkursie nie odpowiadali wymaganiom stawianym przez te firmy.

OBECNY STAN MISTRZOSTW LIGI

		Wisła	I. F. C.	Pogoń	Ł. K. S.	T. K. S.	Legia	Ruch	Polonia	Czarni	Turyści	Warta	Hasmon.	Warszaw	Jutrzenka	Bramek zdob.	Bramek strac.	Punkt. zdob.	Punkt. strac.
1.	Wisła	X	3:0 2:0	1:4	0:0 3:1	7:2 15:0	4:1 1:0	2:0 4:0	1:2 7:1	4:0 3:2	1:5 5:1	4:1 2.3	3:1	2:0 8.2	4:0 7:2	93	23	39	9
2.	I. F. C.	0:3 0:2	X	1:0	4:1 2:1	3:1 5:2	2:3 0:5	7:0	1:3	1:0 2:0	4:1 0.2	0:1	4:2 9:3	3:2 2:1	2:1 5:1	57	35	30	14
3.	Pogoń	4:1	0:1	X	2:0 0:1	5:3 8:1	3:4 11:2	2:0 0:1	3:3 3:1	1:3 3:0	1:1	6:2 1:2	1:2 2:2	2:1	3:2 2:0	63	33	27	17
4.	Warta	1:4 3:2	1:0	2:6 2:1	1:2 5:2	3:6 4:2	1:3 8:1	1:4	4:1 5:1	0:3	3:0	X	5:7 3:4	5:1 1:0	4:0 1:1	63	51	25	19
5.	Legia	1:4 0:1	3:2 5:0	4.3 2.11	1:3 6:3	2:2 6:1	X	1:3	2:2	2:0 1:2	6:1 5:2	3:1 1:8	4:1 2:0	1:4 1:2	4:5	63	61	24	22
6.	Turyści	5:1 1:5	1:4 2:0	1:1	0:2 4:2	1:2 2:0	1:6 2:5	0:2 4:1	3:0	3:2	X	0:3	3:3 6:2	2:1	0:0 4:2	45	44	23	19
7.	Ł. K. S.	0:0 1:3	1:4 1:2	0:2 1:0	X	4:1 0 1	3:1 3:6	3:1	3:4 1:2	2:2 4:0	2:0 2:4	2:1 2:5	3:0 0:3	1:2 5:2	2:1	46	47	22	26
8.	Polonia	2:1 1:7	3:1	3:3 1:3	4:3 2:1	3:4 2:5	2:2	3:5 3:0	X	1:1 3 3	0:3	1:4 1:5	2:2	4:2 3:3	0:0 3:2	47	60	21	23
9.	Hasm.	1:3	2:4 3:9	2:1 2:2	0:3 3:0	2:5	1:4 0:2	1:1 2:2	2:2	3:2 3:0	3:3 2:6	7:5 4:3	X	1:2	2:1 2:2	48	62	20	24
10.	Ruch	0:2 0:4	0:7	0:2 1:0	1:3	4:0 0:0	3:1	X	5:3 0:3	1:2	2 0 1:4	4:1	1:1 2:2	0:0 1:0	3:1 1:3	30	39	20	22
11.	T. K. S.	2:7 0:15	1:3 2:5	3:5 1:8	1:4 1:0	X	2:2 1:6	0:4 0:0	4:3 5:2	4 0 0:1	2.1 0:2	6:3 2:4	5:2	4:2	4:2	50	81	20	26
12.	Czarni	0:4 2:3	0:1 0:2	3:1 0:3	2:2 0:4	0:4 1:0	0:2 2:1	2:1	1:1 3:3	X	2:3	3:0	2:3 0:3	5:1	6:1 3:2	37	45	19	25
13.	Warszaw.	0:2 2:8	2:3 1:2	1:2	2:1 2:5	2:4	4:1 2;1	0:0 0:1	2:4 3:3	1:5	1:2	1:5 0:1	2:1	X	1:4 8:2	37	57	12	30
14.	Jutrzenk.	0:4 2:7	1:2 1:5	2:3 0:2	1;2	2:4	5:4	1:3 3:1	0:0 2:3	1:6 2:3	0:0 3:4	0:4 1:1	1:2 2:2	4:1 2:8	X	35	71	10	36

W Krakowie odbyło się walne zebranie krakowskiego robotniczego sportowego kom. okr., na którem dokonano wyboru władz okręgowych. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: przewodniczący dr. Kwieciński (Legja), zastępca Fischer (Wawel), sekretarz Statter (Legja), skarbnik Kotarba (Legja), członkowie zarządu: Holewa (Metal, Tarnów), Skórka (Patrja) i Burg (Amatorzy).

W Oświęcimiu odbył się turniej piłkarski C-klasowych klubów o puhar, z następującemi wynikami: Soła II została po zaciętej walce pokonana przez Unję 4:3. Sędzia p. Leibler. Ambitna „Pobudka" zwyciężyła pewnie R. K. S. „Brzeszcze" 4:2. W finale Unja pobiła Pobudkę 2:1.

Radom sportowy otrzyma w roku przyszłym wielki stadjon reprezentacyjny. Boisko w starym ogrodzie przypadnie R. K. S. „Tur", kluby żydowskie mają przyrzeczony teren, obejmujący około 3-ch morgów. Z pośród ostatnich subsydjów Barkochba otrzymała od magistratu 300 zł., Haszachar—200 zł.

PROWINCJA MAZOWIECKA

BĘDZIN. Makabi (Sosnowiec)—Sarmacja 3:3. Zawody I-ej ligi. Już w 7-ej min. Sarmacja prowadziła 3:0 ze strzałów Gałązki, Żmijewskiego i Cichonia B. Makabi z karnego strzela pierwszą bramkę. Po zmianie stron Mak. ciągle przeważa i uzyskuje wyrównanie ze strzału Szmidta i efektownej główki Sapera. Sędzia p. Wiener.

Hakoah — Brynica (Czeladź) 5:2. Mecz powyższy rozegrano jako towarzyski z powodu niestawienia się sędziego i trwał on tylko 60 minut.

SOSNOWIEC. Staraniem sekcji T. S. Victoria odbyły się na trasie 10 klm. wyścigi kolarskie, których wyniki technicznie przedstawiają się następująco: Bieg o mistrzostwo klubu: 1) Staniszewski R., czas 17.52, 2) Jeżewski H., 3) Wrzesień K. Bieg „gości" 1) Oleś W. (S. T. C.), czas 16.10, 2) Polak (S. T. C.), 3) Sośnisz J. (Sokół). Bieg „niestowarzyszonych" 1) Walkowicz E., czas 17.50, 2) Krzciuk D., 3) Ciosek Bol.

Bieg „główny" trasa 20 klm. 1) Kögler R., czas 38.02, 2) Kukieła J. 38.04, 3) Polak St. 38.05, wszyscy z S. T. C. Po wyścigach odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Organizacja zawodów pozostawiała wiele do życzenia.

KIELCE. Sokół II — Błękitni 4:0. Sokół — R. K. S. (Radom) 2:0. Najlepsi: Perendyk, Bzowski, Raczyński. Sędzia p. Posner z Warszawy.

RADOM. R. K. S.—Sokół 2:1. Barkochba—Haszachar 6:0. Bramki: Zylberberg II, Herc, Lieberman, Opatowski, Blicher. Czarni — Jutrznia 14:0. Ogrom bramek mają na sumieniu: Mazurkiewicz 4 Cieszkowski 3, Goldberg 2, oraz Domański I, Domański II i Rutkowski, — jeden gol samobójczy. Sędzia p. Porczyński. Sokół — Hasmonea 1:1. Ostatnie mecze o mistrz. kl. B i C wyłoniły finalistów Barkochbę w kl. B i Makabi, Haszachar, Proch (Zagożdżon), oraz Błękitnych (Kielce) w kl. C.

KALISZ. Z. K. G. S. — Ognisko 5:2. K. K. S. — Ognisko 4:1.

W niedzielę odbył się okrężny bieg przez miasto „Expressu Kaliskiego" na dystansie 7000 mtr. Startowało 20 zawodników. Pierwszy przybył p. Buchholc (Sokół, Kalisz), czas 21.34, 2) Brokman (Jutrzenka, Kalisz), 3) Janiszewski (Sokół, Kalisz).

W pierwszych dniach października odbędzie się w Kaliszu turniej tennisowy o mistrzostwo m. Kalisza, zorganizowany przez 29 pułk. strz. kan.

ZGIERZ. Sokół — Pogoń (Łódź) 4:3. Do pauzy nieznaczna przewaga Pogoni, która uzyskuje stosunek 2:1 na swą korzyść. Po pauzie przeważa znacznie Sokół. Wyróżnili się: Pauczyński (zdobywca 3 bramek) i Kapiczak w Sokole i środek ataku Pogoni. Sokół — Makabi 3:0. Obie drużyny w składach rezerwowych. Wyróżnili się środek pomocy u zwycięzców i lewy obrońca i środek pomocy u zwyciężonych.

KUTNO. Zorganizowany przez Tow. Gimn. „Sokół" bieg kolarski naokoło pow. kutnowskiego na przestrzeni 105 klm. dał następujące wyniki: 1) Fr. Wyganowski godz. 4.07, 2) J. Adamczyk godz. 4.24, 3) Wł. Biernacki godz. 5.25, 4) Ign. Łuczak godz. 5.28, 5) A. Płażewski godz. 5.58 — wszyscy z „Sokoła" — Kutno.

CZĘSTOCHOWA. Z okazji obchodu 12-lecia istnienia Żyd. Tow. Gimn. Sportowego odbywa się turniej piłki nożnej o puhar. Udział bierze 11 klubów miejscowych. Zawody odbywają się systemem olimpijskim. W pierwszym dniu wypadły następujące rozgrywki: Ż. T. G. S. — Hagibor 0:2; C. K. S. — Błyskawica 4:0; Turyści—Burza 5:0; Victoria — Skra 4:2. Victoria bez zdyskwalifikowanego Zielińskiego wygrała w walce z przeciwnikiem, którego całość była lepsza.

POMORZE i WIELKOPOLSKA

REGATY WEWN. B. T. W.

Z powodu zamknięcia swego sezonu wioślarskiego, urządziło Bydg. Tow. Wioślarskie swe tradycyjne wewnętrzno-klubowe regaty, cieszące się, jak zawsze powodzeniem. Przed południem odbyła się wspólna msza św., następnie na przystani koncert, połączony z defiladą łodzi. Po południu regaty na Brdzie. Startowano przy hurt. drzewa „Wisła", meta — przystań klubowa, tor 1800 mtr., pod prąd — pogoda fatalna, deszcz. Czwórki półwyśc.g. wygrywa załoga p. ster. p. W. Gacy, czas 2:50.2. Dwójki na 4 krótkie wygrała załoga p. ster. K. Szpringer, w czasie 9.30. Czw. młodszych 1) zał. p. ster. p. K. Figielka, czas 5.06, 2) p. ster. p. Reimana. Czw. wyśc. 1) zał. p. ster. K. Figielka, czas 6.04 b. dobry, 2) ster. M. Figurski. Czw. półwyśc. 1) zał. p. ster. S. Witkowskiego czas 6.50. Bieg pań, tor 1500 mtr. 1) zał. p. ster. p. Pajchlówny, czas 6.21 (Bydgoski Klub Wioślarski). Czw. półw. 1) zał. p. ster. B. Bukowskiego, czas 7.50. Dwójki na 4 krótkie 1) zał. p. ster. Fr. Wiśniewskiego (Skopek, Ormanowski), czas 7.33, 2) ster. H. Kotlarek (Grobelny, Krause). Dwójki na 4 krótkie 1) Żewicki, Szymankiewicz, ster. M. Dutkowski, 2) Przybysz Szplit, ster. E. Podemski. Bieg ostatni czw. wyśc. 1) Lipiński, Kugler, Bronikowski, Birkholc, ster. Brzeziński, czas 6.02 (b. dobry), 2) Drewek, Appelbaum, Niewiecki, Jankowski ster. Figurski. W biegu jedynek nowicjuszy pierwszy przybył p. B. Drewek, czas 7.31, lecz został zdyskwalifikowany. Bieg przyznano p. Szymankiewiczowi. Regaty zaszczycili swą obecnością m. in. gen. Thommee, wice-prez. m. dr. Chmielarski, radca Hańczewski, radca Milchert, prof. Albrycht. Wieczorem odbyło się uroczyste rozdanie nagród w salach „Resursy Kupieckiej".

BYDGOSZCZ. Zawody eliminacyjne P. W. przeprowadzone na boisku Szkoły Ofic. pod kierownictwem por. Romanowskiego dały następujące wyniki: 110 płotki 1) Kozłowski 19.4, 2) Szukalski. 100 mtr. 1) Stanik 11.3, 2) Woźniak, 3) Strzałkowski. 200 m. 1) Adrjan 24.4, 2) Stanik, 3) Strzałkowski. 400 m. 1) Adrjan 56.1, 2) Kruszowa, 3) Kwasek. 800 m. 1) Baumgart, 2) Szukalski, 3) Adrjan. 1500 m. 1) Krajniewski, 2) Kempiak 3) Siudziński. 3000 m. 1) Tubolewski, 2) Cieszyński, 3) Kwasucki. Skok wdal 1) Woźniak 6.10, 2) Góralewski, 3) Drzycimski. Skok wwyż 1) Osses 1.62, 2) Skowroński, 3) Agaciński. Rzut dyskiem 1) Pawlewski 31.15, 2) Majtkowski, 3) Drzycimski. Pchnięcie kulą 1) Majtkowski 10.93, 2) Pawlewski, 3) Drzycimski. Rzut oszczepem 1) Skowroński 40.11, 2) Pawlewski, 3) Krzekotowski.

ROGOŹNO. K. S. Wełna — K. S. Sparta II (Poznań) 3:2. Sparta II, zasilona graczami z I-ej drużyny (Ługawski, Kozło, Bunzel), przegrywa z silną miejscową drużyną. Najlepsi u gości Kozło i Ługawski, u miejscowych Wituła.

JAROCIN. Wiktorja — Unja (Poznań) 4:3. Zawody towarzyskie. Od większej porażki uchroniło gości błoto.

Mistrzostwa tennisowe okr. bydgoskiego już dobiegają końca. I tak w finale gry pojedyń. pań spotkają się p. Rudowska (B. K. S.) — p. Gross (Galestra), w grze pojedyń. panów p. Sokołowski Edm. — p. Kamiński Zb. Spodziewane jest zwycięstwo p. Sokołowskiego, ponieważ znajduje się on obecnie w doskonałej formie.

Toruński Okr. Zw. P. N. zostanie przeniesiony do Bydgoszczy na skutek starań tutejszych klubów P. W. pod nazwą Pomorski Okr. Zw. P. N. W związku z tem odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie 9.10 już w Bydgoszczy.

JERZY GRABOWSKI

KTO WŁAŚCIWIE „KALOSZ"...

sędzia, gracze, czy publiczność

Sędzia kalosz, patałach, stronniczy!! — oto okrzyki, które coraz częściej można słyszeć na polskich boiskach piłkarskich.

Gdyby widz, który wykrzykuje te słowa, zdawał sobie sprawę z tego, że każdy taki okrzyk automatycznie obniża poziom sędziowania meczu przez arbitra, z pewnością milczałby grobowo.

Pocóż bowiem publiczność przychodzi na mecze? — Aby oglądać grę możliwie piękną. Tymczasem podobna krytyka, obniżając autorytet sędziego, powoduje do niego brak zaufania u graczy, protesty i kłótnie, kończące się nierzadko nawet przerwaniem meczu.

Ponieważ podobna krytyka wpływa pośrednio na piękno gry, widzowie powinni wyładowywać swój temperament raczej w kierunku zachęcania graczy do pięknej gry i ambitnej walki, tembardziej, że w większości wypadków ich znajomość przepisów jest mocno problematyczna.

Bądźmy szczerzy — prawidła piłki nożnej zna naprawdę i rozumie w Polsce bardzo mało osób, może 1 proc. bywalców meczowych. Świadczą o tem dobitnie wyniki egzaminów, które zdaje 40 proc. osób specjalnie do nich przygotowanych i studjujących piłkę nożną zarówno w praktyce jak i w teorji. Liczba ta w miljonowej Warszawie wyraża się cyfrą około 20 osób rocznie!

Idźmy dalej — jeden z wielokrotnych reprezentantów Polski na egzaminie sędziowskim nie wiedział, że istnieją ręce nastrzelone, na które sędzia nie powinien gwizdać! Istnieje zatem poważna liczbowo i najbardziej niebezpieczna dla sędziego kategorja ludzi, zarówno graczy, jak publiczności, która przepisy interpretuje mylnie.

Dla ludzi tych nieodgwizdanie ręki jest herezją, cisza po faulu, gdy gwizdek wypadłby na korzyść przestępców — skandalem.

Dziś pragnę podkreślić możliwie silnie, że orzeczenie sędziego na boisku nie jest rzeczą podlegającą dyskusji, lecz nieodwołalnym pewnikiem.

Sędzia jest człowiekiem i może się mylić, tak jak myli się gracz, gdy piłka mu wędruje nie tam, gdzie chciał i widz — gdy przegrywa jego faworyt. Sędzia myli się jednak postokroć rzadziej, niż ten właśnie widz obserwujący najczęściej zawody przez szkiełko swych sympatyj klubowych, czy nawet wprost zakładu pieniężnego i oceniający grę z odległości kilkudziesięciu metrów.

Powody te zrozumieli dawno ojcowie sportu — Anglicy. Ich pogląd na orzeczenie sędziego można zamknąć w słynnem przysłowiu łacińskiem „dura lex sed lex", co w języku piłkarskim możnaby przetłomaczyć: zły sędzia, lecz sędzia.

Anglicy mają rację. Aby się o tem przekonać, wystarczy usiąść na trybunach i przysłuchać się różnorodności ocen postępku danego gracza czy sędziego.

W starciu się namiętności i pasyj sportowych różnice te istnieć muszą i są zupełnie zrozumiałe. To też niema powodu, aby je w sobie wyniszczyć doszczętnie i siedzieć na meczu bez słowa i ruchu.

Bynajmniej — między innemi zawody są poto, aby widz mógł wyładować na nich swój temperament, czy nawet sympatje. Tylko z jednem zastrzeżeniem: aby czynił to w sposób kulturalny, z możliwie pokaźną dozą objektywizmu.

I jeszcze jedno: aby pamiętał, że gdyby zamiast jednego sędziego wypadki na boisku osądzali gracze wespół z „bezstronnymi" widzami, każdy mecz kończyłby się generalną bitwą, demolowaniem trybun i boiska, a zawody nie przerwane przed terminem, byłyby mrzonką absolutnie nieosiągalną.

Poznań zwycięża Górny Śląsk

w lekkoatletycznym meczu kobiecym

Pierwsze wogóle kobiece reprezentacyjne zawody lekkoatletyczne między Poznaniem a Górnym Śląskiem rozegrane przy wspaniałej pogodzie na stadjonie w Królewskiej Hucie zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Poznania. Naogół zawody były wcale interesujące, niestety mimo dobrej reklamy ściągnęły zaledwie garstkę widzów.

Wyniki techniczne: Bieg 60 mtr. 1) Kasprzakówna (Poznań) 8.6 sek., 2) Breuerówna (G. S.) 3) Szymańska (P.), 4) Roszczykówna (G. S.). Skok wdal 1) Frydrychówna (Pozn.) 4.42 mtr., 2) Szymańska (Pozn.) 4.32 m., 3) Mecner (G. S.) 4.25 mtr., 4) Breuerówna (G. S.) 4.24 mtr. Rzut oszczepem 1) Lanżanka (Pozn.) 28.95 mtr., 2) Prymowiczówna (Pozn.) 26.12 mtr., 3) Rotkegelówna 14.90 mtr. Bieg 200 mtr. 1) Tabacka (G. S.) 30.2 sek., 2) Kasprzakówna (Pozn.), 3) Peronówna (G. S.) 4) Francówna (Pozn.). Skok wwyż 1) Frydrychówna (Pozn.) 1.30 mtr., 2) Lanżanka (Pozn.) 1.25 mtr., 3) Poloczkówna (G. S.) 1.20 mtr., 4) Pięta (G. S.) 1.15 mtr. Rzut kulą 1) Musielewska (Pozn.) 8.30 mtr., 2) Kasprzakówna (Pozn.) 7.81 mtr., 3) Wolna (G. S.) 7.56 mtr., 4) Schneiderówna (G. S.) 7.18 mtr.

Sztafeta 4 x 75 mtr. 1) Poznań w składzie: Lanżanka, Szymańska, Francówna i Kasprzakówna 42 sek. Rekord Pozn. pobity, 2) G. S. w składzie: Tabacka Roszczykówna, Mecner i Breuerówna 42.4 sek., rekord G. S. pobity. Bieg 1000 mtr. 1) Kilosówna (G. S.) 3.34 min. 2) Peronówna (G. S.), 3) Woźniak (Pozn.) 3.38 min., rekord Pozn. Lutomska (Pozn.) biegu nie ukończyła. Rakówna zajęła poza konkursem 3-cie miejsce. Tabacka wycofała się w pierwszem okrążeniu. Bieg 100 mtr. 1) Kasprzakówna (Pozn.) 13.8 sek., 2) Breuerówna (G. S.), 3) Francówna (Pozn.), 4) Rotkegelówna (G. S.). Rzut dyskiem 1) Krotkówna (Pozn.) 26.05 m., 2) Kasprzakówna (Pozn.) 23.60, 3) Zarangowska (G. S.) 22.55 mtr., 4) Musiałówna (G. S.) 21.81 mtr. Sztafeta 4 x 200 mtr. 1) Poznań w składzie: Frydrychówna, Szymańska Francówna, Kasprzakówna w czasie 2.06 sek., 2) G. S. w składzie: Tabacka, Mecnerówna, Peronówna i Breuerówna w czasie 2.06 sek., rekord G. S.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła reprezentacja Poznania w stosunku punktów 69:47. Zawodniczki poznańskie przewyższały zawodniczki górnośląskie przedewszystkiem techniką i większą rutyną: te dwa czynniki przechyliły szalę zwycięstwa na ich korzyść. Zdobyły one cenny puhar, który wręczył im prezydent miasta Królewskiej Huty p. Spaltenstein.

Nasze zawodniczki z powyższego meczu wyniosły dużo nauki i popracować nad sobą muszą rzetelnie, by w przyszłości sprostać choćby reprezentacji Poznania, która nie jest najlepszą w Polsce.

REYMAN, HANKE, GOERLITZ

15,000 widzów zamarło w oczekiwaniu— kapitanowie drużyn: Reyman (Wisła) : Görlitz (I F. C.) wobec sędziego p. Hankego losują.

Wilno pod znakiem wioślarstwa

Regaty ogólnopolskie na Wilji

Międzyklubowa komisja Wileńskich Tow. Wioślarskich wyprowadziła nareszcie sport wioślarski na szersze wody, organizując w dniach 24 i 25 września r. b. regaty wioślarskie o mistrzostwo Wilna, w których poza towarzystwami miejscowemi wzięły również po raz pierwszy udział osady innych ośrodków sportowych Polski, jak Warszawa, Poznań i Grodno.

Pierwszy dzień regat poświęcony był na przedbiegi. Decydujące rozgrywki w drugim dniu miały przebieg następujący:

W biegu jedynek wyścigowych klepkowych nowicjuszy o nagrodę przechodnią i mistrzostwo m. Wilna, dystans 2000 mtr. zwyciężył Artiomow (W. K. W. Niemen — Grodno)—Stankiewicza (Wil. T. W.), który został zdyskwalifikowany za zajechanie toru.

W biegu czwórek wyścigowych klepkowych nowicjuszy o mistrzostwo Wilna, dystans 2000 mtr. Ładne zwycięstwo nad doskonałą osadą Wil. T. W. osiągnęła osada Pozn. Tow. Wiośl., bijąc Wilnian o 3 długości, w czasie 6:33.4 i zdobywając nagrodę przechodnią Woj. Komitetu W. F. i P. W.

W biegu czwórek półwyścigowych klepkowych nowicjuszy, dystans 1500 mtr., spotkały się ze sobą zwycięskie w przedbiegach osady Wil. T. W. i A. Z. S. Osada Wil. T. W. prowadzona umiejętnie przez sternika Jusisa, zwyciężyła osadę akademicką o ¾ łodzi, dzięki lepszemu finiszowi, w czasie 5:18.2.

W biegu czwórek półwyścigowych klepkowych młodzieży, dystans 1500 mtr., rozegrała się walka pomiędzy osadą Warsz. Kl. Wiośl. „Wisła" a osadą 3 p. sap. Bieg wygrała Wisła (sternik Kalinowski, wioślarze: Bonasiewicz, Weiśliński, Bandrowski, Kurzawiński) o 2½ długości, w czasie 5:26, bijąc osadę 3 p. sap., zmęczoną poprzednimi przedbiegami. (Wisła z powodu wycofania się z przedbiegu przeciwnika była bardziej wypoczęta).

W biegu czwórek półwyścigowych klepkowych pań, dystans 1500 mtr., o nagrodę przechodnią Tow. Akc. Jabłkowscy, zwyciężyła nieoczekiwanie osada A. Z. S-u (sterniczka Adamowiczówna, wioślarki: Daukszanka, Szabanówna, Walerówna, Jarkowiczówna), bijąc o 6 długości osadę Warszawskiego Koła Wioślarek, w skład której wchodziły wioślarki znane z ostatnich regat międzynarodowych. Wspaniały sukces akademiczek przyjęty został gromkimi oklaskami przez licznie zebraną publiczność.

W biegu dwójek podwójnych wyścigowych nowicjuszy ze sternikiem, dystans 2000 mtr., o nagrodę przejściową Wil. Oddz. Ligi Morskiej i Rzecznej, brały udział 2 osady Wil. T. W., to też bieg ten pozbawiony był emocyj sportowych. Zwycięstwo osiągnęła osada Wil. T. W. I w składzie: sternik Bartoszko, wioślarze: Ronczewski i Godlewski. Czas zwycięskiej osady 8 m. 3 sek.

PIĘCIOBÓJ KOBIECY O MISTRZOSTWO POLSKI

Grupa zawodniczek łódzkich: od lewej Zylberżanka (Ł. K. S.), Kwaśniewska (H. K. S.), Plucińska (Krusche Ender), Jaszczakówna (Ł. K. S.) i Wencka

ŁOMŻA. Gimn. Skargi — Szkoła Miernicza 4:2. Łomżynianka—Jutrzenka 4:0.

SUWAŁKI. 41 p. p. — Makabi 1:0 „Derby" suwalskie zakończyły się niklem, lecz mimo to niezasłużonem zwycięstwem wojskowych. Do przerwy Makabi przeważa zdecydowanie, lecz napastników jej prześladuje pech w strzałach. Po przerwie dalsza przewaga Makabi, przed którą wojskowi bronią się faulami. Jedyna bramka dnia padła z zamieszania podbramkowego. Wyróżnili się w 41 p. p. Bromberg, Ulicki, a w Makabi — Kaufman, Fink Kutas i Rejch. Sędziował wzorowo podch. Januszewski.

KOWEL. Święto przysposobienia wojskowego zostało uświetnione zawodami lekkoatletycznemi, które przyniosły następujące wyniki: 100 mtr. Nagucki 12 s.; 1000 mtr. — Konikowski—2:44; rzut kulą — Sacharczuk—10.42; dysk — Kozłowski — 30.44; rzut granatem oburącz — Sawicki — 90 mtr.; skok o tyczce — Kaldziński — 2.70.

W. K. S. — Amatorzy 2:1 i 4:1. W. K. S. wystąpił w osłabionym składzie.

PIŃSK. Technik (Brześć) — Hakoah 3:0. Spotkanie mistrzowskie. Winę klęski Hakoahu ponosi słaby bramkarz.

BARANOWICZE. Makabi — 78 p. p. 5:0. Wyróżnili się: Kuszczyk z M. Sztejnberg z 78 p. p. Świtezianka II—Szuliojanka 4:0. Bramki: Kagan 2, Rackiewicz i Sierżan.

BIAŁYSTOK. Rozgrywki piłki siatkowej I kurs Szkoły Handlowej — IV kl. gimnazjum 2:1. Poszczególne wyniki 5:15, 15:11, 15:10. Wyróżnili się Szaboniewicz, Tydelski, Zelent, Pruszyński i Kaliszewski. Mecz piłki nożnej Z. K. S. — B. O. S. O. 6:2.

Zawody kolarskie dały nast. wyniki: bieg dookoła Białegostoku o puhar przechodni magistratu: 1) Januszko Z. (Sokół) 59 min. (powtórnie), 2) Szulc Gustaw (Hellas) 1 g. 2 m., 3) Januszko B. 1 g. 2 m. 30 sek. We wtorek odbył się dalszy ciąg rozgrywek piłki siatkowej: I kurs Szkoły Handlowej — IV kl. gimnazjum II-go 2:1. Poszczególne wyniki 8:15, 15:11, 15:14. Wyróżnili się: Szaboniewicz i Zelent. Sędziował p. Bojarzyński.

W. K. S. — Haszomer komb. z Hapoelem 7:0.

RÓWNE. Ku uczczeniu pięcioletniego istnienia P. T. G. Sokół, Równe odbyły się zawody lekkoatletyczne okręgowe.

Wyniki osiągnięto następujące: 100 mtr. 1) Winogradow (Równe) 12.2, 2) Budkiewicz (Łuck). 1000 mtr. 1) Chmielewski (Kwasiłów) 3.31 sek., 2) Marcinek (Równe). Skok wwyż 1) Bruns (Równe) 154 cm. Dysk 1) Perny (S. Kw.) 22.10 mtr. Kula 1) Perny (S. Kw.) 10.50 mtr.

Oprócz tego Sokół Kwasiłów zaprezentował się popisami na drążku i poręczach.

Zapowiedziane zawody tennisowe i strzeleckie nie odbyły się z powodu niepogody.

Ż. K. S. Hasmonea I-b — 3 K. O. P. (Hoszcz.) 3:0. Zawody interesujące. Bramki uzyskali Koźlik (2) i Gorensztejn (1). Wojskowi nie wykorzystali karnego, którego bramkarz Frydmiter ładnie obronił.

RÓWNE. Sokół II — Hasmonea 1:0. Gra została przerwana z powodu brutalnej gry Hasmonei, która wystąpiła z czterema rezerwowymi i usiłowała braki w drużynie skompensować grą faul. Jedyną bramkę dnia uzyskał Winogradow. U zwycięzców wyróżnili się Walczak i Biełousow w ataku i Kozłowski w pomocy. U zwyciężonych Sawicki i Sztendel. Sokół II — T. O. Z. 2:2 i 10:3.

Sport robotniczy

Kordjan, jeden z najsilniejszych klubów T. U. R., został niespodziewanie pokonany na własnem boisku, przez „Tur" z Pruszkowa 6:4 (5:2). Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Zielonki (3), Barjerskiego (1), Moczydłowskiego (1) i Sicińskiego.

W Pustelniku odbył się w ubiegłą niedzielę mecz towarzyski pomiędzy miejscowym „Roburem" a „Marcovią" z Marek z wynikiem 10:2 na korzyść „Marcovii".

Zawody kolarskie „Gazowni" o mistrzostwo Koła odbyły się na szosie w Strudze, na przestrzeni 100 klm. Startowało ogółem 12 zawodników, bieg ukończyło 6-ciu w następującym porządku: 1) Cieślak Wacław w czasie 3:52:37, 2) Konecki Apolinary — 3:53:25, 3) Kłos Wojciech, 4) Steinke Ryszard, 5) Hencler Jan. Organizacja zawodów bez zarzutu.

Ogniwo, jeden z najlepszych klubów kl. C rozegrał na boisku Marymontu mecz o mistrzostwo kl. C z Amatorami, przegrywając w stosunku 3:2. Robotniczy klub przegrał z powodu wystawienia 9-ciu graczy, a z tego tylko 5-ciu z pierwszej drużyny. Bramki zdobyli: Piliński dla Ogniwa, a lewy łącznik (2) i środkowy pomocnik dla Amatorów.

W Grodzisku rozegrała warszawska Skra komb. (II i III drużyny) towarzyskie zawody z miejscową Lechją, z wynikiem 2:1 dla miejscowych. Gra przez cały czas równorzędna, zakończyła się przegraną drużyny stołecznej z powodu przedłużenia przez miejscowego sędziego gry o 20 minut. Bramki zdobyli: Kozłowski dla Skry, a pr. łącznik dla Lechji. Druga bramka dla Lechji—samobójcza.

Robotnicza „Gwiazda" osiągnęła w zawodach towarzyskich z Legją zaszczytny dla siebie wynik 2:1. Legja wystąpiła w bardzo silnym składzie (Akimow, Szaler, Cholewa, Sobolta, Czech, Wypijewski, Zajączkowski, Przeździecki i t. d.) Gwiazda była również wzmocniona Wałachem w bramce. Przewaga wojskowych uwydatniła się tylko w pierwszej połowie, po przerwie zaś gra była równorzędna. Lepszy atak Legji nie mógł jednak przełamać linji obrony czarno-czerwonych, zwłaszcza ładnie bronił Wałach. Sędzia p. Posner skrócił grę o 20 minut z powodu zapadających ciemności.

Fabryczny klub „Parowóz" został w Pustelniku pokonany przez „Marcovię" z Marek w wysokim stosunku 7:1. Za to przedmecz drugich drużyn przyniósł zwycięstwo drużynie fabrycznej w stosunku 3:0.

WISŁA — I. F. C. (KATOWICE) 2:0

Walka dwu czołowych drużyn ligi o zwycięstwo była zacięta a sytuacje podbramkowe zmieniały się z błyskawiczną szybkością. Oto niebezpieczny moment pod bramką zwycięzców. Skrynkowicz wspaniałym i ryzykownym wykopem wybawia Folgę z „nieprzyjemnej" sytuacji

Lwowska liga okręgowa

Mające się ku końcowi mistrzostwa lwowskiej ligi okręgowej wysunęły na czoło 6 p. lotników, za którymi kroczy Lechja z równą ilością punktów, lecz z gorszym stosunkiem bramek, dalej Janina (Złoczów), A. Z. S. (Lwów), ostatnie wreszcie Pogoń (Stryj).

Biorąc pod uwagę poziom drużyn, należy stwierdzić, że pierwsze miejsce słusznie należy się lotnikom. Jest to drużyna nawskroś bojowa, twarda i ambitna. Jako zespół drużyna lotników jest naogół wyrównana. Jedynym słabym jej punktem jest bramkarz. Do asów należy: por. Mówka, Piłat i Kosicki.

Starą drużynę Lechji, zdystansowaną przez wojskowych, cechuje twardość, posunięta niekiedy do brutalności. Dobra technika i bystry zmysł orjentacyjny połączone z dobrze zrozumianą ekonomją piłkarską, długoletnią rutyną i dużą dozą przysłowiowego już niemal szczęścia, zapewniały Lechji powodzenie w mistrzostwie. Najlepszą częścią drużyny jest dobrze strzelający atak oraz trio obronne. Pomoc słabsza lecz ofiarna. Ostatnio wskutek tarć wewnętrznych straciła Lechja kilku najlepszych swych graczy jak np. Reif, Rekszyński, Muszyński i in., którzy przenieśli się do drużyn ligowych.

Młodziutka Janina załamała się w dotychczasowym zwycięskim pochodzie. Rok 1927 (4-ty istnienia) przyniósł jej szereg kłopotów finansowych, z drugiej zaś strony utratę graczy takich jak Przybysławski, Hubar, Gałecki, Weiss i inni. Drużynę cechuje naogół duża ofiarność, ambicja i niezłe opanowanie techniczne piłki. Najlepszą częścią są linje napadu i obrony. Z graczy, prócz wymienionych powyżej, wyróżniają się Herman i Lubecki.

Drużyny pozostałe, naogół słabsze, przy własnej publiczności stanowią zespoły trudne do pokonania. A. Z. S. jest drużyną nierówną. Najlepsza jest linia pomocy. Z graczy wybija się obrona Galas i śr. ataku Chudzicki.

Pogoń mimo 15-go r. istnienia nie może wydobyć się z poziomu, na jakim dawno ugrzęzła. Podporą drużyny są świecący już łysiną Henig i Paraszczak. W drużynie tej ambicja idzie w parze z brutalnością, ofiarność z brakiem ekonomji.

Na zakończenie należy wspomnieć, że liga okręgowa cieszy się minimalną opieką ze strony władz piłkarskich.

STRYJ. Lotnicy (Lwów) — Pogoń 5:1. Pogoń miała naogół przewagę, podczas gdy goście przebojami zdobywali bramki. Strzelcami dla Lotników byli: prawy łącznik Bieniacz, lewy łącznik Kusiński i środek ataku; dla Pogoni Irys. Na boisku dobrzy: Paraszczak, Manes i prawe skrzydło Lotników. Sędziował p. Husarz słabo. Mecz ten rozegrano o mistrzostwo ligi okręgowej.

Nasz notatnik

Wspaniałe boisko A. Z. S-u warszawskiego zawdzięcza swe powstanie nietylko znanej zabiegliwości akademików stołecznych, ale i niezłomnej pracy i energji kierownika jego budowy p. Serwaczyńskiego.

Drużyna hippiczna Polski, triumfatorka słynnych konkursów hippicznych w Nowym Jorku w r. ub., na których zdobyła „Puhar Narodów" weźmie — jak dowiadujemy się — również w r. b. udział w tych zawodach.

Warsz. Klub Wioślarek urządził dn. 18 b. m. nie regaty jubileuszowe lecz wewnętrzne. Jubileusz klubu odłożony został do roku przyszłego z powodu choroby p. Prezydentowej Mościckiej, która objęła protektorat nad regatami jubileuszowemi.

Mecz kobiecy Polska — Austrja odbędzie się dnia 9 października w Krakowie. Zamiast Breuerówny i Freiwaldówny do reprezentacji zostały wstawione Grabicka i Taborowiczówna.

Ciężkoatleci polscy wezmą udział w mistrzostwach Europy, które odbędą się w dniach 2 — 6 listopada w Budapeszcie.

Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski odbędzie się dnia 9 października w Warszawie, a nie w Wilnie.

Kobiecy bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski wyznaczono na dzień 16 października w Warszawie. Dystans wynosić będzie około 2 klm. W pierwszym biegu takim na wiosnę zwyciężyła Raźniewska z Pabjanic.

Mecz Polonia — Ruch, rozegrany w Katowicach z wynikiem 2:6, został zweryfikowany 3:0 dla Polonii, gdyż w drużynie Ruchu grał bez uprawnienia Kiełbasa.

Kongres doroczny Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rzeczypospolitej Polskiej, odbędzie się w dniach 1 i 2 listopada w Warszawie. Na kongresie zostaną poruszone zasadnicze kwestje, dotyczące dalszego ukształtowania się kierunku pracy w robotniczych klubach sportowych.

RZESZÓW. Strzelec — Barkochba komb. 3:2. Do pauzy lekka przewaga Barkochby, która jedną bramką prowadzi, po pauzie Strzelec gra ambitnie, uzyskuje wyrównanie i zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Strzelca uzyskali Fink 2 i Szymański 1 (karny). Dla Barkochby Sales i Sandhaus po 1. W Barkochbie b. dobry Hirsz, reszta b. słaba. W Strzelcu najlepsi Kubisty i Sieradzki. Najsłabszy Długosz w ataku i Orłowski w pomocy. Makabi I (Jasło) — Wisłok 1:0. Zawody o mistrzostwo kl. C podokr. Tarn. K. Z. O. P. N-u. Przygniatająca przewaga Makabi nad b. słabo grającym przeciwnikiem. Impotencja strzałowa napastników Makabi z jednej strony, a z drugiej dobra obrona Wisłoku złożyły się na marny wynik cyfrowy. W 85-ej min. gry — Propop, obrońca Wisłoku pakuje sobie samobójczą bramkę, która zadecydowała o wyniku. Barkochba II — Polonia I 4:1. Wisłok — R. K. S. Polonia 4:2. Zawody na 20 m. przed końcem zakończyły się bójką graczy. Bramki dla Wisłoku uzyskali Lasota 2, Prokop 1 i Lichota 1 dla Polonii Klus 2.

PRZEMYŚL. **Zawody** lekkoatl. Czuwaju dały m. in. rezultaty: 100 m. Jaskólski 11.9; oszczep i dysk Kryśków 40.43 i 31.20; wyż Borstedt 1.55. Czuwaj — Jutrzenka 5:0 i 8:1. Legja — Polonia 2:1 i 0:2. Bramki drugiego dnia zdobyli Menczak i Kunicyn. Hurla nie wykorzystał rzutu karnego i wolnego.

JAROSŁAW. Podczas zawodów sokolich uzyskano m. in. wyniki: 400 m. Tyszarski 59 s.; wdal Nowosad 6.17 m.; wwyż Nowosad i Kaniak 168 i 162 cm.

TARNÓW. Metal — Resovia 5:0. Boisko Tarnovii. Trzecia rozgrywka o mistrz. kl. B podokr. tarn. Już w 2-ej min. zdobywa Metal pierwszy punkt z rzutu wolnego przez Kaima. Drugą bramkę strzela Serwiński w 18-ej min., dobiwszy strzał Grząbla. W 62-ej min. Kaim uzyskuje trzecią bramkę, a w 83-ej min. Serwiński podwyższa wynik na 4:0, zaś w minutę później ten sam ustanawia rezultat końcowy. Zawodami kierował b. dobrze p. Seidner z Krakowa. Przez to zwycięstwo zdobył Metal zaszczytny tytuł mistrza podokręgu tarnowskiego, uzyskawszy 24 punkty na 2 stracone przy stosunku bramek 59:14.

SUCHA. Babia Góra — 12 p. p. (Wadowice 1:1. Na wyróżnienie zasługują z K. S. Babiej Góry talent bramkarski Kondziołka, dalej Procyk, Nosek, Dameluch i Wiktorowicz, zaś z 12 p. p. wyróżniło się trio obronne i prawy łącznik, zdobywca wyrównującej bramki.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.
Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.
Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39, Tel. 93-10. Wydawca: „PRASA POLSKA", Spółka Akcyjna.